

List W. Stopha do W. Brandta

Jak donosi z Bonn ADN, premier NRD Willi Stoph prze-
kazał w czwartek list kancler-
zowi NRF Willy Brandtowi.
W tym celu sekretarz stanu
przy Urzędzie Rady Ministrów
NRD, dr Michael Kohl odwie-
dził szefa Urzędu Kanclerskie-
go w Bonn dr Horsta
Ehmkego, wręczając mu list
premiera NRD. (PAP)

W odpowiedzi na apel załóg zagłębia miedziowego

Szerokim echem odbił się w całym kraju apel budowni-
czych, górników i hutników lubińskiego-głogowskiego okręgu
miedziowego, do załóg kopalń, hut i fabryk, kolejarzy i pra-
cowników transportu, robotników PGR, pracowników nauki,
wszystkich zakładów pracy i instytucji, mieszkańców miast,
osiedli i wsi, całej młodzieży polskiej.

Wzywali oni do podejmowa-
nia zobowiązań produkcyjnych
i czynów społecznych dla ucz-
czenia 25 rocznicy zwycięstwa
nad faszystem, powrotu ziem
zachodnich i północnych do
macierzy oraz 100 rocznicy uro-
dzin Włodzimierza Lenina. Ro-

Nota ZSRR do mocarstw zachodnich

Jak donoszą agencje prasowe, rząd ZSRR zaproponował
trzem mocarstwom zachod-
nim — USA, W. Brytanii i
Francji — przeprowadzenie w
najbliższym czasie wymiany
poglądów w sprawie poprawy
sytuacji w Berlinie Zachod-
nim. Propozycja ta zawarta
jest w notach, które przekaza-
ne zostały w Moskwie przed-
stawicielom dyplomatycznym
USA, W. Brytanii i Francji.
PAP

Delegacja z CSRS u M. Spychalskiego

Przewodniczący Rady Pań-
stwa, Marszałek Polski, Ma-
rian Spychalski przyjął w
czwartek w godzinach poran-
nych przewodniczącą delega-
cji Prezydium Zgromadzenia
Federalnego Czechosłowackiej
Republiki Socjalistycznej, za-
stępce członka Prezydium KC
KPCz — Dalibora Hanasa oraz
członków delegacji.

Rozmowa upłynęła w ser-
decznej, przyjacielskiej atmo-
sferze. Następnie goście czecho-
słowaccy zwiedzili Warszawę,
zaznajomili się z jej odbudową,
zabytkami i planami dalszego
rozwoju. We wczesnych godzi-
nach popołudniowych parla-
mentarzyści czechosłowaccy
opuszcili Warszawę udając się
w drogę powrotną do Pragi.
PAP

LOGODA

Jak przewiduje PIH-M, 13 bm.
będzie zachmurzenie w dzielnicach
wschodnich umiarkowane i nie-
wielkie. Na zachodzie stopniowo
wzrastające do wystąpienia lokal-
nych opadów śniegu. Temperatura
maksymalna od minus 5 — 8 st. na
wschodzie do zera, plus 2 st. na po-
łudniowym zachodzie. Wiatry słabe,
od zachodu wzrastające do
dość silnych, zmienne przechodzą-
ce w południowo-wschodnie. Na
zachodzie mogą powodować zawie-
je śnieżne.

Informacja o rozmowach w Warszawie

Zachodnoniemiecki minister
spraw zagranicznych Walter Scheel
poinformował w czwartek w połu-
dzie w bońskim urzędzie kancler-
skim przewodniczących frakcji
parlamentarnych w Bundestagu,
lub ich zastępców, o rozmowach,
jakie przeprowadził ostatnio w
Warszawie z przedstawicielami rzą-
du PRL sekretarz stanu G. F. Duc-
kwitz. W spotkaniu uczestniczyli
również przewodniczący komisji
spraw zagranicznych Bundestagu,
byli bońscy ministrowie obrony, Ger-
hard Schroeder i jego zastępca
Kurt Matlock.

Wojska australijskie pozostaną w Wietnamie

Australijski minister obrony
Malcolm Fraser oświadczył w czwar-
tek, że Australia utrzyma swoje
wojska w Wietnamie. Fraser prze-
mawiał na krajowej konwencji

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
13
LUTY
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 37 (8081)
Cena 50 gr

Trzeci dzień pobytu A. Greczko w Polsce

W czwartek, w trzecim
dniu pobytu na ziemi pol-
skiej delegacja Armii Ra-
dzieckiej z ministrem obro-
ny ZSRR, marszałkiem An-
driejem Greczko — przeby-
wała w Katowicach.

Wczesnym rankiem go-
ście w towarzystwie gospo-
darzy województwa z człon-
kiem Biura Politycznego
KC, I sekretarzem KW
PZPR w Katowicach — Ed-
wardem Gierkiem oraz mi-
nistra obrony narodowej
gen. broni Wojciecha Jaru-
zelskiego, zwiedzili w pełni
zautomatyzowaną doświad-
czalną kopalnię „Jan” w po-
bliżu Katowic.

Przed południem marsza-
łek Andrej Greczko i towa-
rzyszące mu osobistości
wzięli udział w spotkaniu
przyjaźni z aktywem Śląska
i Zagłębia oraz delegacjami
z sąsiednich województw —
krakowskiego i opolskiego.
Odbędzie się ono w gmachu
Wojewódzkiej Szkoły Par-
tyjnej w Katowicach.

Tego samego dnia, w
czwartek, marszałek A. Gre-
czko i członkowie delegacji
opuszcili Ziemię Śląsko-Za-
głębiowską i przybyli do War-
szawy. (PAP)

Straty USA w Wietnamie

Wojskowy rzecznik USA w
Sajgonie zakomunikował, że
w ubiegłym tygodniu w wal-
kach w Południowym Wietna-
mie zginęło 95 żołnierzy ame-
rykańskich, tj. o 25 więcej niż
w poprzednim okresie 7-dnio-
wym. Liczba rannych wynio-
sła 637. Według oficjalnej sta-
tystyki amerykańskiej, w woj-
nie wietnamskiej zginęło do-
tychczas 40.446 żołnierzy USA.
PAP

Z obrad Komitetu d/s Rolnictwa przy KW PZPR

Rodzi się kształt wielkopolskiej pięciolatki rolniczej

W planach rozwoju gospodarki narodowej rolnictwo bę-
dzie nadal zajmowało ważne miejsce. Jego udział w docho-
dzie narodowym wyniesie w 1975 roku 13 do 14 procent.
Natomiast nakłady inwestycyjne w przyszłej 5-latec osiągną
w skali kraju 194 miliardy złotych. W oparciu o podstawowe
wskaźniki planów dla poszczególnych województw. Na ich
podstawie, w wyniku dyskusji terenowego aktywu rolnego,
opracowano wstępne plany powiatowe i wojewódzkie. Ana-
lizie projektu planu wielkopolskiej 5-latki rolniczej poświę-
cone było wczorajsze plenium Komitetu do spraw Rolni-
ctwa przy KW PZPR w Poznaniu, pod przewodnictwem
sekretarza KW — Jana Ławniczaka.

Plony 4 zbóż w roku 1975
winny osiągnąć 26,7 kw. z ha
(w kraju — 25 kw.); ziemnia-
ków — 215 kw. (kraj — 205
kw.); obsada bydła na 100 ha
użytków rolnych — 66 sztuk
(kraj — 64,5); obsada trzody
chlewnej — 118,7 sztuk na 100
ha (kraj — 83,2 sztuki); skup
zboża zaplanowano w ilości 1
milion ton, zaś w całym kraju
7 mln ton.

Chociaż zadania te nie są
łatwe, jednak są one w pełni
realne. Warunkiem tego jest
właściwe wykorzystanie sta-
wianych do dyspozycji rolni-
ctwa środków produkcji. Wzra-
stającym zadaniem towarzyszy
bowiem wzrost nakładów, któ-
re pochłoną 22.317 mln zł.
Przewiduje się m. in. wzrost
nawożenia mineralnego ze 170
kg do 225 kg NPK na hektar
użytków rolnych. Na około
170.000 hektarów uregulowane
zostaną stosunki wodne (melio-
racje, renowacje istniejących

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie Sejmu PRL

Posłowie uchwaliли trzy nowe ustawy

12 bm. o godz. 10 marszałek Sejmu Czesław Wycech otwo-
rzył 6 posiedzenie Sejmu PRL.
W ławach Rady Państwa zajęli miejsca członkowie Rady
z przewodniczącym Rady Państwa — Marianem Spychal-
skim. W ławach rządowych — członkowie rządu z prze-
sem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem.

Na posiedzenie Sejmu przy-
byli serdecznie powitani człon-
kowie przebywającej w na-
szym kraju delegacji Prezy-
dium Zgromadzenia Federal-
nego CSRS, którzy zasiadli w
łóż dyplomatycznej. Gości po-
witał marszałek Czesław Wy-
cech. Na posiedzeniu dzisiej-
szym — powiedział — obecna
jest przebywająca w Polsce na
zaproszenie Prezydium Sejmu
delegacja Prezydium Zgroma-
dzenia Federalnego Czechosło-
wackiej Republiki Socjalistycz-
nej z przewodniczącym Zgroma-
dzenia Daliborem Hanese-
m na czele.

Wizyta delegacji Prezydium
Zgromadzenia Federalnego sta-
nowi jeden z kolejnych przeja-
wów bliskiej i wszechstronnej
współpracy polsko-czechosło-
wackiej.

W pierwszym punkcie por-
ządku dziennego Sejm wysłu-
chał sprawozdania Komisji
Gospodarki Morskiej i Żegluga-
gi o rządowym projekcie usta-
wy o ustanowieniu polskiej
strefy rybołówstwa morskiego.
Sprawozdawcą był pos. Flo-
rian Wichlańcz (PZPR).

Sejm uchwalił ustawę o u-
stanowieniu polskiej strefy ry-
bołówstwa morskiego.

Następnie pos. Henryk Pohl
(PZPR) przedstawił sprawo-
zdanie Komisji Komunikacji i
Łączności o rządowym projek-
cie ustawy o zmianie ustawy
o kolejach.

Sejm uchwalił ustawę o
zmianie ustawy o kolejach.

W kolejnym punkcie porzą-
dku dziennego pos. Antoni Bo-
gucki (PZPR) przedstawił spra-
wozdanie Komisji Oświaty i
Nauki o rządowym projekcie
ustawy o zmianie ustawy o
Polskiej Akademii Nauk.

niu ubr. zmiany na stano-
wisku Ministra Komunikacji
wskazał pokrótce na niektóre
główne problemy kolejnictwa i
transportu.

Sejm zatwierdził uchwałę
Rady Państwa w sprawie zmia-
ny na stanowisku Ministra Ko-
munikacji.

Izba powzięła uchwałę o
zamknięciu II sesji Sejmu. Na
tym posiedzenie Sejmu zosta-
ło zakończone. (PAP)

Zespołowi „Głosu Wielkopolskiego” nadano odznakę ZBoWiD-owską

Z okazji 25-lecia działalności „Głosu Wielkopolskiego”,
które przypada 16 bm., Zarząd Główny ZBoWiD nadał re-
dakcji Odznakę za Zasługi dla Związku Bojowników o Wol-
ność i Demokrację. Jak do tej pory spośród prasy krajowej,
„Głos” otrzymał pierwszy to wyróżnienie.

Z okazji przyznania zespo-
wi „Głosu” odznaki, do redak-
cji przybyli wczoraj: prezes
Zarządu Okręgu ZBoWiD —
H. Mazur, wiceprezes — W.
Kalemba, członek Zarządu
Głównego — T. Radwan-Su-
chocki oraz przewodniczący
Krajowej Komisji Weteranów

Powstania Wielkopolskiego —
B. Łuczewski.

W imieniu ZBoWiD głos za-
brał H. Mazur. Stwierdził on,
że „Głos Wielkopolski” w cią-
gu minionych 25 lat brał czyn-
ny udział w życiu organizacji
ZBoWiD-owskiej. Wyrażało
się to przede wszystkim

przez populary-
zowanie działal-
ności ZBoWiD.

Wręczając odzna-
kę na ręce redak-
tora naczelnego
„Głosu” — L. To-
karskiego, H. Ma-
zur powiedział, że
jest ona wyrazem
uznania i podzię-
kowania za długo-
letnią pomoc, oka-
zywaną przez re-
dakcję wielkopol-
skiej organizacji
ZBoWiD-owskiej.

W imieniu ze-
społu za wyróżnie-
nie podziękował
red. L. Tokarski.
Podkreślił on, że
istnieje zbieżność
działalności
ZBoWiD i „Gło-
su” w umacnianiu
jedności społeczeń-
stwa oraz wycho-
wywaniu młodego
pokolenia w du-
chu patriotyzmu
socjalistycznego.
(an)

25 LAT TEMU

WTOREK, 13 LUTEGO 1945 ROKU

18 dzień walk ulicznych w Poznaniu.
Nadal terenem ich są przeładownia, żeźnia, Wzgórze św.
Wojciecha, tereny koszarowe przy ul. Solnej a we wschodniej
części miasta południowy skraj Chwaliszewa, Ostrowa Tum-
skiego, Śródki.

Komendant „twierdzy Poznań” gen. Gonell, wierząc, że jed-
nak otrzyma zgodę na przebijanie się ku linii frontu, pozosta-
wił bez odpowiedzi ponowne radzieckie wezwanie do kapituła-
cji. Ponownie też odczytywany jest rozkaz Gonella do załogi,
iż „gadania jakoby Rosjanie brali rzekomo jeńców jest niczym
innym jak propagandą wroga”. Ci wzięci do niewoli Niemcy,
którzy puszczani są wolni ku swoim oddziałom na dowód, że
nie zostali zamordowani, są z reguły zabijani przez „swoich”,
albo już w chwili przekraczania linii frontu, albo bezpośrednio
po tym. Przy tym np. częstokroć ciała ich są „dla odstraszania
innych potencjalnych zdrajców” wyrzucane z najwyższych kon-
dygnacji budynków wykorzystywanych przez Niemców jako
punkty oporu. Często są też przypadki nadużywania przez
Niemców białych flag lub podniesionych rąk dla zaskoczenia
oddziałów radzieckich.

Na północnym przedpolu Cytadeli zakończono w zasadzie
oczyszczanie kwartałów mieszkaniowych od większych gniazd
oporu hitlerowców. 244 pułk gwardii, nacierający dotychczas
z rejonu hali sterowców do Warty, dokonał przegrupowania
do nocnego szturm trzech utrzymywanych jeszcze przez Niem-
ców fortów przy ul. Lechickiej.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Wielkopolska pięciolatka rolnicza

Dokończenie ze str. 1

urządzeń, nawodnienie, zagospodarowanie pomelioracyjne). 18.800 zagród i 27 nowo tworzonych PGR-ów otrzyma energię elektryczną, a w 179 PGR-ach i 87 spółdzielniach produkcyjnych zostanie zmodyfikowana sieć energetyczna.

38,3 procent nakładów inwestycyjnych proponuje się przeznaczyć na rozwój PGR-ów. Na nich spoczywa bowiem głównie ciężar przejęcia i zagospodarowania około 100.000 ha gruntów PFZ. W sektorze państwowym planuje się zbudować ponad 7.000 izb mieszkalnych, 17.680 stanowisk dla bydła i 38.000 dla trzody. Zbuduje się również 10 suszarni zielonek i ziemniaków.

Przewidywane nakłady na oświatę rolniczą pozwolą wzniesić 20 budynków szkolnych, 9 internatów, 24 domy dla nauczycieli. Planowany rozwój zasadniczych szkół rolniczych oraz różnego rodzaju kursów, pozwoli zdobyć tytuły kwalifikacyjne przez 40.000 rolników i robotników rolnych.

W dyskusji, którą podsumował Jan Ławniczak, zgłaszano szereg krytycznych uwag co do niektórych wskaźników projektu planu. Niepokój budził zwłaszcza niedostatek wody, co sta się hamulcem w rozwoju hodowli.

Projekt planu będzie jeszcze przedmiotem dalszych analiz, aby jego ostateczny kształt odpowiadał w pełni zarówno potrzebom, jak i możliwościom naszego regionu. (fb)

Ochrona lasów przed szkodliwymi gazami i pyłami

Omówienie uchwały Rady Ministrów

Kolejnym, poważnym krokiem, zmierzającym do złagodzenia konfliktu między techniką a przyrodą jest podjęta ostatnio uchwała Rady Ministrów w sprawie ochrony lasów przed ujemnymi wpływami szkodliwych pyłów i gazów, których źródłem są zakłady przemysłowe.

Intencją uchwały jest wprowadzenie środków umożliwiających profilaktyczną działalność w tej dziedzinie oraz stworzenie warunków sukcesywne go likwidowania szkód, których — wobec dynamicznego rozwoju przemysłu — nie da się, niestety, uniknąć.

Konieczność ochrony lasów przed oddziaływaniem przemysłu jest podyktowana względami gospodarczymi i społecznymi. Zubożenie zasobów leśnych na skutek przejmowania terenów zalesionych pod zabudowę przemysłową, zniszczenia, jakie powodują w drzewostanach gazy i pyły — to problem malejących rezerw surowca drzewnego oraz ograniczenie funkcji lasu jako niezbędnego czynnika w środowisku człowieka.

Uchwała postanawia, że przeznaczanie gruntów na cele zabudowy przemysłowej powinno być dokonywane z uwzględnieniem w możliwym największym stopniu ochrony lasów. Lasy i grunty leśne mogą być przejęte na ten cel tylko w braku nieużytków lub innych terenów nadających się pod zabudowę. Odstępstwa od tej zasady są dopuszczalne tylko w przypadkach uzasadnionych szczególnie ważnymi interesami gospodarki narodowej i to pod warunkiem, że pod zabudowę będzie się przez naczać, przede wszystkim, obojętne drobne kompleksy i grunty leśne o niskiej produkcyjności.

M/S Kolejarz ściągnięty z mielizny

Jak informowaliśmy z nieustalonych dotychczas przyczyn podczas przepływania przez zalodzony Duży Belt w nocy 9 bm. wszedł na kamieniste dno statek Polskiej Żegligr Morskiej ze Szczecina — „Kolejarz”. W akcji ratowniczej brała udział jednostka polskiego ratownictwa okrętowego — „Światowid”. Dopiero po przeładowaniu części ładunku — ok. 1000 ton apatyatów na m/s „Kalisz”, udało się w środę wieczorem ściągnąć z kamienia frachtowiec „Kolejarz”. Obecnie nurkowie dokonują przeglądu uszkodzonego dna. PAP

Dziś nasz serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

Akademie medyczne — w powiatach

Nowy system praktyk studenckich

Uchwały IV Plenum KC PZPR nie mówią bezpośrednio o naukach medycznych, ale ogólne postanowienia dotyczące koncentracji badań i wiązania ich z praktycznymi potrzebami życia społecznego w całej rozciągłości odnoszą się również do tej wielkiej grupy problemów, jaką jest ochrona zdrowia ludności.

Nie ulega wątpliwości, że największy potencjał badawczo-naukowy w dziedzinie medycyny stanowią akademie medyczne. Główny ich cel, obok działalności badawczej — to kształcenie kadry młodych lekarzy, kształtowanie sylwetki zawodowej i ideowo-społecznej opiekunów zdrowia publicznego. Zasadniczy zwrot w tym właśnie kierunku zapoczątkowała reforma studiów medycznych i prowadzona obecnie zmiana struktury uczelni lekarskich. W dalszym ciągu jednak nie została jeszcze rozwiązana w sposób dostateczny kwestia powiązania systemu studiów i uczelni medycznych, jako instytucji dydaktyczno-naukowych z całokształtem organizacji służby zdrowia w naszym kraju.

Koncepcja ta nabiera obecnie bardziej realnych kształtów w toku realizacji postanowień IV Plenum. O problemach tych szeroko dyskutowano na ostatnim krajowym zjeździe rektorów akademii medycznych z udziałem przedstawicieli organizacji partyjnych tych uczelni.

Zapoczątkowane przeobrażenia działalności praktycznej uczelni medycznych wprowadzają system

kształcenia lekarzy na nowe tory. Wiadomo, że uczelnie mają przede wszystkim przygotowywać młode kadry lekarskie do pracy w terenowych placówkach służby zdrowia. Tylko nieznaczny ich odsetek pozostanie w ośrodkach naukowo-badawczych i klinicznych. Z drugiej strony wiadomo, że dotychczasowy system kształcenia lekarzy oparty głównie na szkoleniu w klinikach akademickich, postulatów tych nie spełnia. Szczupłość miejsc w klinikach, przy dużej liczbie studentów, trudności te pogłębia. Stąd też rośnie konieczność rozszerzenia baz szkoleniowej poza obręb kliniki. Jak to osiągnąć?

Na pytanie to, jako pierwsza w kraju znalazła praktyczną odpowiedź akademia krakowska. Pokazała ona, iż trzeba szukać rezerw w szpitalach miejskich, wojewódzkich a nawet powiatowych oraz placówkach lecznictwa powiatowego-ambulatoryjnego, włączając je do systemu kształcenia studentów. Kierunek ten przy nosi obopólne korzyści. Studenti zyskują warsztat szkolny przybliżający ich do praktycznych zadań zawodowych, z jakimi zetkną się (po uzyskaniu dyplomu) w placówkach terenowej służby zdrowia. Z drugiej zaś strony zakłady społecznej służby zdrowia, włączając się do systemu szkolenia studentów, podnoszą swój poziom.

Problem ten rozwiązany jest w ten sposób, że pracownicy dydaktyczno-naukowi uczelni (pozostający na etatach akademii) obejmują funkcje ordynatorów w szpitalach terenowych, gdzie troszcząc się o poziom fachowych placówek prowadzą równocześnie szkole

nie studentów. Tego rodzaju „filie” uczelni medycznych utworzone zostały w kilku szpitalach miejskich oraz terenowych w województwie krakowskim. Na podobnej zasadzie włączone zostały do systemu kształcenia studentów liczne placówki lecznictwa otwartego na terenie Krakowa. Inicjatywa ta, w coraz szerszym stopniu podejmowana jest przez inne uczelnie medyczne w kraju. Jest to — jak się wydaje — najslusniejsza metoda wiązania nauki z szeroko pojętą praktyką i potrzebami lecznictwa społecznego. PAP

Dlaczego klient ma ryzykować?

Nowe gatunki materiałów — kłopoty z czyszczeniem

Racjonalne użytkowanie i pielęgnowanie wyrobów odzieżowych przedłuża ich żywotność. Aby ułatwić właściwą konserwację wyrobów, szczególnie zaś wprowadzanych na rynek nowości, przemysł odzieżowy i dziewiarsko-pończosniczy zaopatruje już od roku swoje artykuły w znaki ostrzegawcze.

Niezależnie od tego, do wyrobów konfekcyjnych, wymagających szczególnie ostrożnego traktowania, dołączają się do kłopotliwych pielęgnacji. Nierespektowanie tych zakazów i przepisów opracowywanych przez specjalistów z laboratoriów branżowych i instytutu włókiennictwa prowadzi do deformacji wyrobów, trwałych uszkodzeń dzianiny lub tkaniny, zniszczenia apretury itp.

Tymczasem praktyka wykazuje, że klienci reklamują niekiedy wyroby zniszczone nie właściwą ich konserwacją. Nie wszyscy bowiem jeszcze umieją odczytać należycie symbole międzynarodowych znaków ostrzegawczych. Wyda się, że handel wspólnie z przemysłem powinien szerzej spoulać zwać znaczenie poszczególnych symboli, tłumaczyć je na bardziej przystępny język. Co np. oznacza zalecenie prasowania żelazkiem o temperaturze nie wyższej niż 160 stopni C? Nie każdy się też domyśli, że rysunek koła ma symbolizować maszynę do chemicznego czyszczenia, a równoboczny trójkąt — proces bielenia.

Drugą równie istotną sprawą jest lepsze przygotowanie punktów usługowych do prania i czyszczenia nowych artykułów odzieżowych. Pamiętajmy, ile czasu było kłopotu z laminatami i elaną. Te raz znów rzadko kto podejmuje

Lotnictwo USA atakuje tereny Kambodży

Straty wśród cywilnej ludności

Lotnictwo amerykańskie dokonało nowego bardzo poważnego aktu agresji wobec Kambodży. Samoloty USA zbombardowały rejon przygraniczny Kambodży oddalony o 88 km od Sajgonu.

Akcję tę podjęto po zestrzeleniu helikoptera USA operującego w rejonie nadgranicznym. Jest to pierwsza tak poważna akcja wobec Kambodży w br. Ostatniego tego rodzaju aktu agresji dokonano w grudniu ub. roku.

Obserwatorzy uważają, że ostatnie bombardowanie terytorium Kambodży może zakłócić dość skomplikowane stosunki między Phnom Penh i Waszyngtonem. Szef państwa Kambodży książe Norodom Sihanouk wielokrotnie oskarżał Stany Zjednoczone o naruszenie neutralności Kambodży.

Niemal codziennie przedstawiciele rządu kambodżańskiego składali noty protestacyjne w Waszyngtonie i w ONZ przeciwko nieustannym rajdom samolotów i helikopterów amerykańskich i sajskońskich w rejonach graniczących z południowym Wietnamiem.

Dzień w dzień chłopcy z trzech kambodżańskich prowincji Ratanakiri, Mondoliri i Svayring padają ofiarą amerykańskich bomb, rakiet i ognia z broni maszynowej, ich domy palone są przez napalm, ich bydło zabijane jest na pastwiskach, a ich lasy, plantacje oraz pola ryżowe znajdują się stale w kłębach trujących substancji chemicznych rozsypanych przez amerykańskie samoloty i helikoptery — pisze agencja Tanjug.

Protesty rządu kambodżańskiego oraz raporty międzynarodowej komisji nadzoru i kontroli w sprawie tych agresywnych aktów przeciwko terytorium kambodżańskiemu nie osiągnęły skutku i nie doprowadziły do położenia im kresu.

Incydenty te powtarzają się stale mimo energicznej interwencji senatora Mike Mansfielda, który udał się osobiście do Kambodży, a następnie poinformował bezpośrednio o sytuacji Białą Dom i zażądał, aby dowódcy wojskowi w Sajgonie zostali pociągnięci do odpowiedzialności. (PAP)

Wymiana pieniędzy w Nigerii

Rząd federalny Nigerii zwrócił się do uchodźców białafrańskich o składanie w oddziałach banku centralnego starych banknotów nigeryjskich, używanych przed styczniem 1968 r. oraz banknotów emitowanych przez bank byłej secesyjnej Biafry. Bank centralny ogłosił, iż w najbliższym czasie dokonana zostanie wymiana pieniędzy.

Warto dodać, iż władze nigeryjskie wypuściły w styczniu 1968 r. nowe banknoty, aby uniemożliwić secesjonistom białafrańskim wydawanie na zakup broni milionów funtów nigeryjskich którymi dysponowali. (PAP)

Kolejna próba atomowa w USA

Na poligonie atomowym w stanie Nevada przeprowadzono piątą w tym roku próbę jądrową. Jak informuje amerykańska komisja do spraw energii atomowej, wybuch któregoś atomowej jest z eksplozją 20 tysięcy ton trójnitrotoluenu, nastąpił na głębokości 400 metrów. (PAP)

Nowe ustawy sejmowe

Druga sesja Sejmu V kadencji została zamknięta. Poselskie plenum zakończyło ją uchwaleniem trzech nowych aktów prawnych.

Zacznijmy od ustawy „Rybackiej”. Zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego każde państwo ma wyłączne prawo uprawnienia rybołówstwa na wodach swojego morza terytorialnego. Od wielu jednak lat cały szereg państw ustanowiło własne strefy połowowe, wychodzące znacznie poza granice wód terytorialnych. Należy do nich m. in. Islandia, Norwegia, Wielka Brytania, Francja i Dania. W niektórych przypadkach szerokość akwenów połowowych dochodzi nawet do 200 mil morskich jak to ma miejsce w Argentynie czy Peru.

Oczywiście tego rodzaju „ekspansja” zwłaszcza na wodach Bałtyku może w przyszłości zagrażać interesom polskiego rybołówstwa, dlatego też nowa ustawa Sejmu wychodzi z założenia, iż dalsze pozostawienie naszej strefy połowowej o szerokości trzech mil morskich, a więc odpowiadającej wodom terytorialnym nie jest celowe. Ustawa wprowadza zatem (strefę) o szerokości 12 mil morskich, jaka przy jąta została w londyńskiej konwencji rybackiej w 1964 roku, do której Polska przystąpiła w roku 1966. Zgodnie z praktyką przyjętą przez inne państwa przepisy ustawy dopuszczają jednak stosowanie wyjątków od zasady wyłącznego rybołówstwa przez kutry polskie w oznaczonej strefie — na rzecz rybaków obcych, którzy „tradycyjnie” przez dłuższy czas dokonywali połowów na tych wodach. Ustanowienie polskiej strefy rybołówstwa ułatwi nam tym samym na zasadach wzajemności prowadzenie połowów na wodach innych państw zainteresowanych z kolei łowiiskami u naszych wybrzeży.

Znowelizowana ustawa o kolejach zmierza do unormowania sytuacji prawnej urzędów transportowych linowych i tzw. wyciągów turystycznych i obejmuje je podstawową kwa-

lifikacją odnoszącą się do kolei. Nowela porządkuje sprawę otwierania i eksploatacji technicznej tzw. kolejek rozrywkowych, kierując się koniecznością ustalenia odpowiedzialnego nad nimi nadzoru i zapewnienia bezpieczeństwa ruchu.

Ustawa daje nowe uprawnienia Ministrowi Komunikacji w zakresie nadzoru technicznego nad kolejami górniczymi w łącznej długości ponad 1900 km. Jak wynika z dotychczasowej praktyki, wiele bocznych kolejowych pozostających w gestii różnych użytkowników utrudnia pracę PKP, są przy tym źle utrzymywane i nie gwarantują sprawnych przewozów. Dobrze zatem, że ustawa pozostawia ważne decyzje ekonomiczne w zakresie polityki transportowej resortowi komunikacji.

Wreszcie trzecia z uchwalonych ustaw — ustawa o Polskiej Akademii Nauk dotyczy trzech zasadniczych spraw: sprecyzowania zakresu działania akademii, organizacji jej władz, stosunku służbowego pracowników naukowo-badawczych. Nowelizacja idzie w kierunku uelastycznienia działalności PAN w zakresie planowania i koordynacji badań naukowych w skali ogólnokrajowej, oddziałania jej wydziałów od spraw organizacyjno-administracyjnych placówek naukowych podporządkowując je bezpośrednio sekretarzowi naukowemu PAN. Wydziałom pozostaje zatem jedynie ogólny nadzór naukowy. W zakresie stosunku służbowego pracowników naukowo-badawczych zmiany jakie przynosi ustawa wiążą się ściśle ze zmianami wprowadzonymi w ustawie o szkolnictwie wyższym. Pracownicy ci byli dotychczas zawsze powoływani na podstawie mianowania. Obecnie, w tym również i adiunkci będą mogli być powoływani na podstawie nominacji albo umowy o pracę. Umowa o pracę będzie też wyłączną podstawą powoływania asystentów i starszych asystentów. Zniesione przy tym zostają stosowane dotychczas tzw. okresy rotacji dla asystentów i adiunktów. Ustala się jedynie — tak jak to ma miejsce w ustawie o szkolnictwie wyższym — że łączny okres zatrudnienia na tych stanowiskach nie może przekroczyć ośmiu lat. API

Val d'Isere odcięte od świata

Nowe, silne opady śniegu w Alpach francuskich nadal utrudniają akcję ratunkową w Val d'Isere, gdzie we wtorek w wyniku katastrofalnej lawiny zginęły 42 osoby, a 37 zostało rannych. Liczni wczasowicze, którzy w środę pragnęli powrócić do domu, musieli na dal pozostać w wiosce odciętej od świata zwałami śniegu. Jedyna szosa między Val d'Isere a Bourg-Saint-Maurice, która w środę została z trudem oczyszczona, jest ponownie zablokowana wskutek śnieżyicy, która rozpełtała się w nocy z środy na czwartek.

W związku z tragiczną lawiną w Val d'Isere pojawiły się we Francji głosy krytyki przeciwko budownictwu hoteli górskich w nowych ośrodkach sportów zimowych, którzy częstokroć nie uwzględniają w swych planach niebezpieczeństwa lawin. Mimo map, na których zaznaczone są obszary zagrożone przez lawiny, buduje się hotele i schroniska nawet w miejscach wyraźnie zagrożonych — stwierdza prasa francuska. (PAP)

Rośnie siła reakcji w NRF

Cechą charakterystyczną „100 dni” rządów Brandta jest dalsze zespolenie się sił prawicowych i ekstremistycznych w NRF. Pogląd ten wyraża organ komunistów zachodnoniemieckich „Unsere Zeit”. Sojuszu ów jednoczy obecnie arcykonserwatywna i reakcyjna siła — od Straussa i Schroedera po generałów Bundeswehry, od kierowników największych zjednoczeń przemysłowych i banków po przywódców organizacji odwetowych.

Szczególą rolę przypada neonazistowskiej partii narodowo-demokratycznej (NPD), wobec której siły demokratyczne powinny zachować nieustanną czujność. „Die Zeit” przypomina, że w okresie przed wyborami parlamentarnymi we wrześniu ub. r. politycy SPD i FDP składali obietnice, iż dążyć będą do delegacji NPD, jednakże NPD nadal prowadzi swą działalność, przygotowuje zjazd partyjny, a jej bojówki odbywają „przeszkolenia”. PAP

Wicekonsul ZSRR wśród aktywu młodzieżowego

Wczoraj w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZMS odbyło się spotkanie kierownictwa Wojewódzkiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych z przedstawicielami Konsulatu Radzieckiego w Poznaniu: wicekonsulem Aleksiejem Kuzniecowa i sekretarzem Fryderykiem Łeginowem. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych: ZMS, ZMW, ZSP, ZHP i KMW.

Otwarcia spotkania dokonał przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych i jednocześnie przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS Edmund Bruch, dzieląc się z przedstawicielstwem Konsulatu wiadomościami o dorobku i aktualnych inicjatywach organizacji młodzieżowych. Tematem otwarcia, jak i dyskusji, były przede wszystkim problemy upowszechnienia w środowiskach młodzieżowych wiedzy o Leninie w związku z 100 rocznicą urodzin przywódcy rewolucji. Omawiano najsłabsze formy przekazywania myśli leninowskiej, zwracając uwagę na potrzebę praktycznego stosowania jej we współczesnym życiu. (mb)

Więć poszukuje lekarza

Propozycje rekrutacji na AM

Zawód lekarza należy do szczególnie poważanych w społeczeństwie, w wielu kręgach kojarzy się z karierą życiową. Toteż do niedawna lista zgłoszeń na egzaminy wstępne do akademii medycznych była tasemcowa, a zaliczenie się w poczet studentów uważano za wyjątkowy los szczęścia.

Jak wykazały badania statystyczne w walce o indeks medyka (i nie tylko medyka) w przeważającym procencie zwykła młodzież inteligentna. Nie dlatego, aby ci z wiosek czy małych miasteczek byli mniej zdolni. Po prostu zaciążył niższy poziom szkół średnich w terenie i brak tradycji rodzinnych. Doświadczenie wykazuje jednak, że owi nieokwentalni młodzi ludzie z terenu w trakcie nauki nie odbiegają poziomem od swych kolegów z dużych ośrodków, a często ich przerastają i z przysłowiowym chłopskim uporem pną się po dyplom. Aby zagwarantować młodzieży robot

niczo-chłopskiej równy start do wyższej uczelni — wprowadzono no preferencje punktowe. System dodatkowych kryteriów rekrutacyjnych wywołał kontrowersyjne opinie i obawy, że skrzywdzone zostanie dziecko inteligentne. Obawy okazały się nieuzasadnione, a system punktacji za pochodzenie konieczny. Taka przynajmniej opinie wyrazili m. in. rektorzy akademii medycznych na zjeździe, który odbył się niedawno w Poznaniu. W roku akademickim 1969/70 na wszystkich wydziałach akademii medycznych przyjęto 46,5 procent młodzieży robotniczo-chłopskiej, tj. o 2,6 procent mniej niż w roku ubiegłym, mimo, że po raz pierwszy zastosowano kryterium preferencji nawet w wypadku, kiedy ojciec czy matka zdającego uzyskali awans zawodowy, w okresie jego nauki w szkole średniej. Zresztą granica między ustaleniem pochodzenia robotniczo-chłopskiego czy inteligentnego, w wielu wypadkach jest bardzo kłopotliwa, ale to już osobny temat.

Mamy liczną kadrę lekarską, 14 lekarzy na 10 tys. mieszkańców (wyprowadzają nas tylko ZSRR, Bułgaria i Węgry), ale nasycenie terenu tą kadrą jest nierównomierne. Absolutnie akademii niechętnie idą pracować na prowincję. Zdecydowana większość za wszelką cenę chce pozostać w ośrodku uniwersyteckim. Tymczasem białe plamy na mapie nie znikają. Najwyższa Izba Kontroli oraz instancje partyjne, terenowe wydziały zdrowia i opieki społecznej zwróciły uwagę na brak w systemie rekrutacji preferencji dla młodzieży z terenów ubogich w kadry służby zdrowia.

Pozostaje więc nowy problem, czy nie należałoby przynajmniej dodatkowych punktów za miejsce zamieszkania? A dzieci wiejskich, nauczycieli, pracowników GS, poczty, pielęgniarek, czy im nie powinno się też ułatwić drogi na studia? Trudno wymagać, aby mieszcuchy po uzyskaniu dyplomu gremialnie przenosiły się na wieś. W stosunku do studentów wywodzących się z wsi istnieje większa możliwość, potwierdzona badaniami NIK, ich powrotu do rodzinnych miejscowości, stąd więc propozycja udogodnień egzaminacyjnych. Problemów jest mnóstwo.

W bieżącym roku na skutek reformy szkolnictwa podstawowego nie będzie maturzystów. Do egzaminów wstępnych przystąpią ci, którym nie poszczęściło się w latach ubiegłych. Jakie postawi się im wymagania? Na pewno przy egzaminach pisemnych zachowa się anonimowość i punkty za po-

chodzenie społeczne. W ich przyznawaniu być może zastosowane zostaną dodatkowe rozwiązania, w aspekcie przytaczanych wyżej propozycji. Istnieje też duże prawdopodobieństwo przeprowadzenia egzaminu z jednego przedmiotu (tego samego we wszystkich AM) metodą testową. Przyczyni się to do maksymalnej obiektywności ocen.

Zielone światło dla młodzieży robotniczo-chłopskiej, tak rozświetlone przy egzaminach wstępnych na wyższe uczelnie, powinno się zapalić dużo wcześniej, a nie dopiero przy egzaminie wstępnym. Na wyrównanie poziomu szkół średnich musimy trochę poczekać, miejmy nadzieję, że niebawem. Tymczasem należałoby pomyśleć o lepszej formie pagowania studiów wśród tej młodzieży. Bo na dobrą sprawę przyszły student przed egzaminem wstępnym niewiele wie o uczelni. Taką gotowość docierania z informacją na wieś, a nawet prowadzenie punktów konsultacyjnych zadeklarował ZMW. Większego zainteresowania też wymagać ci studenci z dodatkowymi punktami, przynajmniej na pierwszych latach studiów, i tu powinna rozwinąć się działalność ZSP. Nie ulega wątpliwości, że pomoc jest potrzebna. Abyśmy tylko nie zagubili proporcji między koniecznością pomocy społeczeństwa a taryfą ulgową w stosunku do kandydatów na lekarzy. Wyniki egzaminów na wyższe uczelnie są zastanawiająco niskie.

B. G.

Stuchanog
z płyt

Edward Hulewicz z towarzyszeniem „Tarpanów” śpiewa 2 piosenki: Tylko wróć i Siała baba mak. Polskie Nagrania, „Pronit”, SP-176, 45 obr.

Dwie kolejne płyty zespołu „Skaldowie”: pierwsza (SP-181) zawiera dwie piosenki: Dwudzieste szóste marzenie i Śpiewam, bo muszę; druga (SP-182) — Zawołam na pomoc wszystkie ptaki i Nie całuj mnie pierwsza. Polskie Nagrania, „Pronit”, 45 obr.

Niedawno zdarzyło mi się uczestniczyć w pewnym spotkaniu dyskusyjnym w Berlinie Zachodnim. Z niejednym poglądem zachodniobermińskich i zachodniemieckich uczestników tego spotkania wypadło mi ostro polemizować — jako Polakowi i jako marksistcie; daleki byłbym jednak od odmawiania większości moich przeciwników uczciwych intencji, a także sporego — jak na tamte warunki — ładunku realizmu politycznego.

Kiedy pod koniec spotkania zamierzano przystąpić do uchwalenia utrzymanej w realistycznej tonacji rezolucji politycznej, kilku uczestników spotkania zauważyło smutnie: nie przebrniemy z naszą rezolucją przez bariery prasy springerowskiej (koncerty prasowy Springera dysponuje w Berlinie Zachodnim ok. 80 % nakładu wszystkich gazet). Potraktowałem to jako jeszcze jeden przyczynek do tematu: wolność prasy na Zachodzie.

Obok Hitlera i cesarza...

„Zaden pojedynczy człowiek w Niemczech przed Hitlerem i po Hitlerze nie kupiał w swoich rękach tyle władzy — z wyjątkiem Bismarcka i obu cesarzy”.

W ten sposób hamburski „Spiegel” scharakteryzował w 1966 r. Axela Caesara Springera, właściciela największego koncernu prasowego w NRF i Berlinie Zachodnim.

Springer dysponuje 40-procentami nakładu wszystkich dzienników i tygodników w NRF; jeśli chodzi o dzienniki ogólnofederalne, to do Springera należy 90 % całego nakładu, odnośnie udziały dla regionalnych gazet niedzielnych wynoszą 100 %, dla czasopism młodzieżowych 85 %. Jak już wspominałem w Berlinie Zachodnim do Springera należy prawie 80 % nakładu gazet lokalnych, w Hamburgu 72 %.

Największą gazetą springerowską — osławioną bulwarówka „Bild-Zeitung” (autor monografii o koncernie Springera Hans Dieter Mueller pisze, że jest to gazeta przeznaczona „dla współczesnych analfatów, umiających czytać”) ma 4,5 mln jednorazowego nakładu. Nakład wydawanego przez Springera pisma dla młodzieży „Bravo” wynosi 720 tys., a jego magazyn dla rodziców 970 tys. nakładu. Jeśli „Bild-Zeitung” jest „gazetą dla ludu”, to springerowska gazeta dla „warstw kierowniczych” jest „Die Welt” (250 tys. nakładu).

Na progu pięciolecia

TU TAKŻE OBOWIĄZUJE RACHUNEK

Władysław Gomułka w swym wystąpieniu na konferencji samorządu robotniczego w FSO poruszył sprawę, o której dotychczas stosunkowo niewiele mówiło się publicznie, a której należałoby chyba poświęcić nieco więcej uwagi. Chodzi o problemy bilansu płatniczego, o politykę naszych zobowiązań płatniczych wobec innych krajów. Nie mamy zamiaru radykalnie ograniczać naszego importu inwestycyjnego. Wrecz przeciwnie — korzystać będziemy, tak jak często korzystamy już obecnie i korzystaliśmy w przeszłości, z kredytów na inwestycje, gdyż jest to czynnik ułatwiający wkroczenie szerokim frontem na drogę postępu technicznego. Zaciąganie na ten cel kredytów nie jest żadną „plamą na honorze”, jest to praktyka normalna w handlu zagranicznym, powszechnie stosowana — pod warunkiem oczywiście, że kredyty traktuje się jako instrument ułatwiający wymianę międzynarodową a nie narzędzie politycznego podporządkowania. Ale zarazem — jak podkreślił W. Gomułka w swym wystąpieniu w Fabryce Samochodów Osobowych — nie wolno nam pozwolić sobie na dalszy wzrost zadłużenia, szczególnie zadłużenia o charakterze konsumpcyjnym.

Kredyty inwestycyjne i zadłużenie konsumpcyjne są to bowiem dwie różne sprawy. Kredyt konsumpcyjny jest rozdysponowaniem dochodu narodowego „na wyrost”, jest — obrazowo mówiąc — „życiem ponad stan”, uszczupleniem środków, jakimi gospodarka narodowa będzie rozporządzać w przyszłości, ograniczeniem perspektyw standardu materialnego społeczeństwa. Czasami oczywiście zaciąganie kredytów konsumpcyjnego może być uzasadnione i konieczne, ale jest to środek ostateczny, po który sięgać powinno się tylko w warunkach wyjątkowych z pełną świadomością skutków obosiecznych wzrostu tego rodzaju zadłużenia.

Inaczej przedstawia się sprawa z kredytami inwestycyjnymi. Sens tych kredytów polega na tym, że służą one rozbudowie zdolności wytwórczych gospodarki narodowej i powinny prowadzić do przyspieszenia dynamiki rozwoju gospodarczego, pomnożenia bogactwa narodowego. Ale trzeba sobie zdawać sprawę, że nie dzieje się to automatycznie, wymaga przemyślanej polityki w tej dziedzinie i pełnego poczucia odpowiedzialności za skutki ekonomiczne, wywołane zaciąganiem kredytu inwestycyjnego. Za sposób, w jaki środki te są wykorzystywane.

Osiągnięcie założonych celów jest możliwe tylko pod warunkiem racjonalnego wyboru zastosowań uzyskanego kredytu inwestycyjnego. To znaczy: posługiwanie się tym kredytem tam, gdzie zapewnią on najwyższe efekty ekonomiczne, przy czym bezpośrednio bądź pośrednio wyzwalają nowe możliwości rozbudowy wysoko opłacalnego eksportu, którego wpływ z nawiązką rekompensują przyjęte zobowiązania płatnicze.

W tym przypadku kredyt nie obciąża bilansu dewizowego kraju, a przeciwnie — prowadzi w rezultacie do wzmocnienia zdolności płatniczych, do poprawy sytuacji na rynkach międzynarodowych, umocnienia równowagi gospodarczej. Gdy ten warunek nie jest spełniony, sensowność zaciągania kredytu inwestycyjnego co najmniej pozostaje pod znakiem zapytania.

Jest to warunek elementarny opłacalności tego rodzaju operacji ekonomicznej, ale bynajmniej nie jedyny. Sprowadza się on — krótko mówiąc — do przemyślanej, popartej rzetelną analizą ekonomiczną wyborów tytułu inwestycyjnego, którego realizacji służyć ma zaciągnięty kredyt. Sprawa niemiernie ważną jest szybkie, sprawne, kompleksowe i oszczędne zrealizowanie nakreślonego programu — co dotyczy nie tylko samego procesu inwestowania, ale również osiągnięcia zaplanowanych wielkości produkcji i jej parametrów techniczno-ekonomicznych.

Wydawałoby się, że jest to rzecz oczywista. — Niestety praktyka dowodzi, że sprawy oczywiste najtrudniej torują sobie drogę. Znamy są dziesiątki przykładów ślimaczących się inwestycji — w r. ub. np., wykonaniu zadań finansowych planu inwestycyjnego w ok. 97 proc. towarzyszyło wykonanie zadań rzeczowych, mierzonych ilością przekazanych do eksploatacji obiektów w ok. 70—75 proc. Na liście opóźnionych obiektów są także takie, na które zaciągnęliśmy kredyty za granicą. Kredyty trzeba spłacać, a spodziewanej produkcji, która na spłatę tych kredytów miała zarobić, nie ma. Podobnie znane są dziesiątki przykładów opóźnień w osiągnięciu zaplanowanych wielkości produkcji, wyższych niż zakładano kosztów eksploatacji itp.

Szczególnie niepokojącym zjawiskiem w ostatnim czasie jest narastanie wymuszonego, a w gruncie rzeczy zbędnego importu kooperacyjnego. W latach 1966—1969 import kooperacyjny wzrósł ponad dwukrotnie. Źródłem jego są najczęściej opóźnienia inwestycji komplementarnych. Zakłady finalne uzyskują zaplanowaną moc produkcyjną, gdy tymczasem zakłady, które dostarczać mają półwyroby do produkcji, ciągle jeszcze „są w lesie”. W tej sytuacji, pod groźbą zamrożenia poniesionych nakładów, trzeba z ograniczonych środków dewizowych wydzielić dodatkowe kwoty na zakup brakujących półfabrykatów za granicą.

Poprawa tej sytuacji zależy przede wszystkim od inicjatywy załóg i sprawności aparatu zarządzającego gospodarką. Tu spoczywa m. in. klucz do zabezpieczenia należytej efektywności zaciąganych kredytów inwestycyjnych, które mogą być użytecznym narzędziem rozwijania gospodarki tylko pod warunkiem racjonalnego ich wykorzystania.

KRZYSZTOF KRAUSS

Springer contra Brandt

Wszystkiego tego jest za mało springerowskiemu molochowi. Od lat trwają jego uparte wysiłki, aby wtargnąć także w dziedzinę tak potężnego środka masowego przekazu, jak telewizja. Gwałtowne protesty opinii publicznej (dochodziło do demonstracji) krzyżowały dotychczas te usiłowania zachodniemieckiego potentata prasowego. Ostatnio, byłoby mu się to o mało co udało drogą pośrednią przez zakupienie 45 % akcji firmy „Studio-Hamburg-Atelier”, produkującej filmy telewizyjne. Niemal w ostatniej chwili ośrodek dyspozycyjnym rządzącej SPD udało się zatrzasnąć przed Springerem te drzwi (bocne co prawda) prowadzące na mały ekran.

Springerowi chodzi nie tylko o produkcję normalnych filmów telewizyjnych, takich jakie znamy obecnie. Wielu kapitalistów na Zachodzie — wśród nich także Springer — weszły światny interes w eksploatacji daleko podobno zaawansowanego wynalazku tzw. telewizji kasowej. Byłoby to filmy telewizyjne, sprzedawane masowo, tak jak obecnie płyty. Przy pomocy stosunkowo taniego urządzenia dodatkowego można by je wyświetlać u siebie w domu na własnym aparacie telewizyjnym. Na podstawie obowiązującego obecnie w NRF ustawodawstwa trudno sobie wyobrazić, by Springerowi można było skutecznie zamknąć drogę do produkcji tego rodzaju filmów telewizyjnych. Nie trzeba wiele fantazji, aby sobie wyobrazić, jaki potężny instrument oddziaływania na opinię publiczną znalazłby się wtedy w rękach Springera.

„Obrońca Interesów niemieckich”

Czemu służy ta ogromna potęga, skupiona w rękach największego zachodniemieckiego magnata prasowego? Przeciwnie czemu Springer występuje, co popiera? Springer jest przeciwny uznaniu granicy Odra-Nysa i przeciwko uznaniu NRD, która jest dla niego ciągle jeszcze „sowiecką strefą okupacyjną”; Springer jest przeciwko związkom zawodowym i przeciwko postępowym intelektualistom, jego gazety są przede wszystkim tubami

najbardziej zajadłego, a zarazem prymitywnego antykomunizmu. Koncern Springera popiera natomiast dalsze zbrojenia NRF i ustawodawstwo wyjątkowe popiera amerykańską agresję w Wietnamie oraz izraelską politykę agresji na Bliskim Wschodzie.

Trzeba powiedzieć, że siły postępowe w Niemczech zachodnich zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, zagrażającego ze strony koncernu springerowskiego. Wśród hasel wysuwanych przez te siły od wielu lat stale i niezmiennie występuje także postulat likwidacji lub przynajmniej ograniczenia wszechpotęgi Springera. Stanowisku tych sił należy przede wszystkim zawdzięczać, że jego potęga nie stała się jeszcze większa.

W ostatnim czasie Springer coraz ostrożej występuje przeciwko nowemu rządowi zachodniemieckiemu, zwłaszcza zaś przeciwko głównej partii rządzącej, SPD oraz jej przywódcy i kanclerzowi Willy Brandtowi. Występuje on w tożsamość „niemieckich interesów narodowych”, którym grozi jakoby „wyprowadzić” ze strony rządu Brandta. Ma on za złe Brandtowi przede wszystkim jego stanowisko w sprawie granicy Odra-Nysa oraz w sprawie NRD.

Antyrządowa ofensywa Springera skłoniła w ostatnim czasie czołowych przywódców socjaldemokratycznych do kilku ostrych wystąpień przeciwko gazetowemu potentatowi, choć nie tak odległe są czasy, kiedy ci sami przywódcy kierowali do Springera solenne przeproszenia, gdy socjaldemokratyczni studenci nazwali „Bild-Zeitung” nowym „Sturmerem” (najbardziej wulgarna gadzinówka hitlerowska).

Trudno oczywiście przewidzieć, czym skończy się konflikt pomiędzy Springerem a SPD. W każdym razie wśród sił, które zagrażają realistycznym tendencjom, jakie od pewnego czasu przejawiają się w polityce zachodniemieckiej, trzeba widzieć i doceniać prasowe królestwo Axela Caesara Springera.

JÓZEF LUBOJAŃSKI

Atrakcyjny koncert dla czytelników „Głosu”

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” z okazji swego 25-lecia wspólnie z Państwową Filharmonią organizuje 22 lutego br. o godz. 18 w Auli UAM uroczysty koncert dla czytelników. Program jubileuszowego koncertu zapowiada się bardzo interesująco. Pierwszą jego część wypełnią znane i lubiane walce od Elsnera do Straussa, w drugiej części koncertu z recitałem pieśni wystąpi Chór Chłopięcy i Męski Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyrekcją Stefana Stuligroza i przy akompaniamencie Benona Hardego.

Solistką naszego koncertu będzie śpiewaczka Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki — Krystyna Pakulska, doskonale znana melomanom. W jej wykonaniu usłyszymy trzy walce: „Parla” — Arditiego, „Walca księżycowego” Dunajewskiego i „Odgłosy wiosny” — Straussa. Koncert poprowadzi Zdzisław Zsostak.

Zniżkowe bilety wstępu na uroczysty koncert z okazji 25-lecia „Głosu Wielkopolskiego” otrzymają czytelnicy po złożeniu w kasie Filharmonii kuponu wyciątego z „Głosu”. Serdecznie zapraszamy i radzimy się pospieszyć z nabywaniem biletów, ponieważ liczba miejsc w auli jest ograniczona.

UROCZYSTY KONCERT

z okazji 25-lecia

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

KUPON

upoważniający do nabycia 2 biletów

w kasie Państwowej Filharmonii w Poznaniu

ze zniżką 50%

W Świebodzinie od kilku lat działa Klub Pracowników Służby Zdrowia. Powstał on dzięki zaradności i inicjatywie kilku osób. W budynku Sanatorium Rehabilitacyjno-Ortopedycznym dla dzieci i młodzieży istniało kilka bezużytecznych pomieszczeń, które zostały w czynnie społecznym odremontowane a wnętrza otrzymały stylowy wystrój. Dziś koncentruje się tu życie towarzyskie i społeczne świebodzińskiej służby zdrowia. Organizowane są ciekawe imprezy kulturalno-światowe, ekspozycje obrazów malowanych przez plastyków Ziemi Lubuskiej, w czym pomaga Muzeum Sztuki w Zielonej Górze, można także w każdej sobotę potańczyć. Na zdjęciu: jedna z salek świebodzińskiego Klubu Służby Zdrowia.

CAF — Fot. Gawałkiewicz



Czy Kennedy był winien?

Zagadka z Chappaquiddick

Mineło kilka miesięcy od wypadku samochodowego spowodowanego przez senatora Edwarda Kennedy'ego, w którym śmierć poniosła Mary Jo Kopechne, była sekretarka jego brata Roberta, zamordowanego podczas wyborczej kampanii prezydenckiej w 1968 roku. Niedawno w Edgartown, miasteczku w stanie Massachusetts, przed miejscowym sądem rozegrał się ostatni akt tej tragedii, która zaważyć może na przyszłej karierze politycznej młodego senatora.

Na niejawnej rozprawie próbowano wyjaśnić, czy Kennedy wykazał niedbałość w nie sieniu pomocy Mary Jo Kopechne, czy uczynił wszystko, co było możliwe, aby ją uratować; w jakim stanie był przed spowodowaniem wypadku? Wszystkie te elementy miały zadecydować o tym czy istnieją podstawy, aby wytoczyć mu śledztwo na większą niż dotychczas skalę, w którym — przypominamy — przyznał się do winy i za które otrzymał 2 miesiące aresztu z zawieszeniem.

Przesłuchanie w Edgartown odbyło się za zamkniętymi drzwiami, lecz wiele szczegółów z sali obrad przedostało się do dziennikarskich uszu. Świadczenie rzekomo potwierdziło wersję wypadku podaną przez Edwarda Kennedy'ego, notabene dopiero w 9 godzin po katastrofie. Oficjalna wersja śmierci Mary została więc podtrzymała: zginęła ona w nocy z 18 na 19 lipca, kiedy w towarzystwie Edwarda Kennedy'ego wracała z przyjęcia na wyspie Chappaquiddick. Kennedy po myśli wówczas drogi, samochód stoczył się z mostu do wody, sam senator zdołał się uratować, ale Mary utonęła.

Przesłuchanie 27 świadków w Edgartown, w tym uczestników przyjęcia — przyjaciół Kennedy'ego, nie wniosło zatem nic, co mogłoby obciążać senatora. Uczestnicy przyjęcia zaprzeczali, że Kennedy był nie trzeźwy. Sam senator przyznał się zresztą jedynie do dwóch „drinków” z coca-colą, co nie było — jak twierdził — zbyt dużą dawką alkoholu zwłaszcza po kolacji. Świadczenie za przeczyli też jakoby przyjęcie miało być pijacką libacją: „było to zwykłe party — stwierdził jeden z nich — a nie rym ska orgia”.

Nie wiadomo czy zeznania te zadowolili sędziego z Edgartown, który przesłuchiwał świadków, nie ogłosił on bowiem dotychczas decyzji co do dalszego trybu sprawy. Nie zadowolili one jednak z pewnością komentatorów prasowych, którzy słusznie doszukują się w okolicznościach śmierci Mary wielu niejasności. Nieprawdą jest przede wszystkim według nich wersja, jakoby Kennedy był trzeźwy w czasie wypadku; być może właśnie dlatego nie zadzwonił on zaraz na policję. Wielu dziennikarzy twierdzi, jakoby Kennedy pił zbyt dużo od chwili śmierci swego brata. Inni zaprzeczają temu. Np. korespondent tygodnika „Times”, który spotkał Kennedy'ego kilkakrotnie na przyjęciach pisze, że widział go pijącego tylko raz.

Szereg wątpliwości budzą także inne fakty ujawnione w trakcie śledztwa. Ciało Mary znalezione zostało na tylnym siedzeniu samochodu, jakkolwiek świadkowie potwierdzili iż wsiadała ona z przodu. Niewyjaśniony pozostaje ciągle aspekt moralny wypadku. Co skłoniło Kennedy'ego do zwołania z północnym na policję? Szok? Obawy o wysokie stanowisko, lek przed opinią publiczną na czy może inne nieujawnione dotąd fakty? Dlaczego przyjaciele Kennedy'ego nie udali się na policję (było wśród nich dwóch prawników) jeśli — jak stwierdzili w przesłuchaniu — sam senator doznał szoku i nie był zdolny do podjęcia jakiegokolwiek akcji?

Sensację w Ameryce wywołało ukazanie się nieomal w przeddzień procesu książki dziennikarza z koncernu prasowego „Time-Life”, Jacka Olsena, który przeprowadził na własną rękę dochodzenie w sprawie wypadku Kennedy'ego. Olsen doszedł do wniosku, że Kennedy wysiadł z samochodu, zanim wydarzyła się katastrofa, gdyż spieszył się widokiem szeryfa, który zauważył go z młodą dziewczyną w wozie. Mary była znacznie niższa od Kennedy'ego nie umiała sobie jakoby poradzić z dużym „Oldsmobilem”, nie panowała nad kierownicą i dla tego wpadła do wody. Zapytany co sądzi o owych rewelacjach Olsena, Kennedy miał rzekomo odpowiedzieć: „to nonsens”. Wersja Olsena nosi cechy prawdopodobieństwa, na tomiast całkowicie bzdurna wydawałaby się inna wersja wydarzeń, jakoby rzeczywistym sprawcą wypadku był 8-letni John, syn byłego prezydenta Kennedy'ego.

Trudno przewidzieć w jakim stopniu wypadek Kennedy'ego wywrze wpływ na jego polityczną przyszłość. Prawdopodobnie nie przeksztosci on jednak całkowicie jego kariery. Afera Kennedy'ego — jak podkreśla przychylny mu cześć prasy amerykańskiej — nie jest pierwszą tego rodzaju sprawą i ostatnia w historii: Lloyd George został premierem Wielkiej Brytanii mimo wielu głośnych miłosnych afer, zaś Teodor Roosevelt prezydentem Stanów Zjednoczonych, mimo, iż nie stronił od kieliszka.

Wypadek zmniejszył jednak z pewnością szanse Kennedy'ego, jak również całej Partii Demokratycznej, w najbliższych wyborach prezydenckich. Wątpliwie jest czy zdoła on otrzymać nominację przedwyborczą i kandydować z ramienia swojej partii w 1972 roku. Wielu komentatorów amerykańskich widzi go jednak nadal jako kandydata w następnych latach, ze względu na jego młody wiek i talenty polityczne. Kennedy ma obecnie 38 lat i mógłby kandydować nawet w wyborach prezydenckich w 1988 roku. Byłby wówczas tylko o rok starszy od Nixona w chwili, gdy ten obejmował urząd prezydencki.

Akta przesłuchania w Edgartown, liczące 765 stron maszynopisu, nie zostały dotąd ujawnione. Być może zawarte w nich, a podane przez Kennedy'ego w telewizji okoliczności wypadku w Chappaquiddick są istotnie prawdziwe. Wiele jednak wokół sprawy tej nagromadziło się niejasności i niedomówień, które będą zagadką, podobnie jak inne tajemnice rodziny Kennedy'ów.

JERZY WALASEK

WYMIANA KULTURALNA POLSKA — ZSRR

W naszym kraju i w Związku Radzieckim zakończone zostało opracowywanie ramowego planu wymiany kulturalnej na rok 1970. Czołowe miejsce wśród wszystkich imprez zajmie setna rocznica urodzin Włodzimierza Lenina. Następnie w wymianie kulturalnej uwzględnione będą szeroko następujące znamienne daty: 25-lecie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między ZSRR i PRL oraz 25-lecie rozgromienia hitlerowskich Niemiec.

W myśl zawartego porozumienia Związek Radziecki skieruje do Polski jeden z zespołów dramatycznych z repertuarem poświęconym setnej rocznicy urodzin Lenina. Grupa artystów radzieckich odbędzie podróż po Polsce w kwietniu i maju z repertuarem specjalnie poświęconym Leninowi. Liczny będzie udział artystów radzieckich w konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych w Polsce. Radziecka Wielka Orkiestra Symfoniczna Wszechzwiązkowego Radia i Telewizji będzie uczestniczyć w tradycyjnym festiwalu muzyki współczesnej „Warszawska Jesień”. Młodzi muzycy wystąpią w konkursie sopranowskim. Młodzież artystyczna Kraju Rad weźmie udział w festiwalu muzyki w Ładku Zdroju i w Trzecim Międzynarodowym Festiwalu Folkloru

Góralskiego. Już obecnie odbywają się przygotowania do jubileuszowego 10 Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie.

W roku bieżącym polscy miłośnicy pieśni usłyszą znaną orkiestrę estradowo-symfoniczną Wszechzwiązkowego Radia i Telewizji.

Widzów radzieckich niewątpliwie zainteresują wystawy sztuki Polski Ludowej. Pierwsza z nich „Lenin w sztuce polskiej” będzie eksponowana w Polsce, a druga — prace plastyka W. Zakrzewskiego — w Leningradzie.

Radzieccy miłośnicy śpiewu choralnego zapoznają się z najmłodszymi wykonawcami polskimi — chórem chłopów pod dyktando J. Kurezwskiego z Poznania. Chór ten gościć będzie w Litwie, Lotwie i Estonii. Interesujące programy przygotowały orkiestra estradowo-symfoniczna radia i telewizji pod dyktando H. Debicha i orkiestra kameralna Filharmonii Warszawskiej. W roku bieżącym będzie się nadal zacieśniać bezpośrednia współpraca instytucji kultury PRL i ZSRR. Chodzi o kontakty między teatrami, muzeami i bibliotekami. Wymienione imprezy są tylko małą częścią ogromnej, różnorodnej wymiany kulturalnej zaplanowanej na rok 1970. (fh)

Jedynie przypadek uszczęśliwił niejednych. Tych zaś, którzy zaalarmowali przez wybrańców pobiegli do księgarń nawet jeszcze tego samego dnia, spotkało gorzkie rozczarowanie: pierwszy rzut „Ulissesa” wyczerpany. Pierwszy — zatem nie wszystko stracone. Będzie drugi. Kiedy? Księgarnie nie wiedzą. Aura tajemnicy i wyczekiwanego. Klienci niejako gotują się do skoku. Może jutro, może pojutrze. Poznańskie księgarnie otrzymują w przybliżeniu 50 do 100 telefonów dziennie z zapytaniami o Joyce'a. Bezpośrednie zapytania — te są już nieprzeliczone.

„Ulisses” wzniesił bez mała ogólnonarodowe podniecenie. Dyrektorki i sekretarki, partyjni i bezpartyjni, starzy i młodzi, długowłosi i ostrzyżeni, czytający i nieczytający, umysłowi i nieumysłowi — wszyscy o „Ulissese”. „Ulisses” w każdej rozmowie „Ulissesa” się pożyczają. „Ulissesem” się handluje. Brak „Ulissesa” to frustracja. Terror „Ulissesa”.

Huella-hop? Mini? A la Kleopatra? Może to, może nie to. Najpopularniejsze wydania 25-lecia były igraszką w porównaniu z „Ulissese”. Miałby ów „Ulisses”, gdyby tylko rynek zapełniono, może i więcej właścicieli, niż Kraszewski. A najbardziej łapczywi na „Ulissesa” są ci, którzy zżymają się na ten „współczesny” bełkot literacki. Albo ci, którzy udają, że rozumieją i wstyd im się przyznać, że im najlepiej z Magdaleną Samozwaniem. Ci, u których udawanie stało się nałogiem, gorliwą potrzebą.

Joyce napisał „Ulissesa” na początku wieku. Czekaliśmy zatem z górą pół wieku. „Ulisses” to nieprzetłumaczalne, wszechświatowe arcydzieło. To krak i początek nowej ery. Wcielenie przewrotu, eksperymentu, nowoczesności. A jeszcze te prowokacje seksualne — ozdoby i atrakcje niezliczonych esejów krytycznych o „Ulissese”, które już przed laty zapowiadały wydanie przekładu. Głód rości i rośnie nadal, podniecony znikłym „pierwszym rzutem”. Ale oto objawienie, acz po pół wieku, stało się naszym udziałem i czytamy Joyce'a. I co? Iluż to nabywców zamknie potężny tom, by więcej do niego nie wrócić?

Zdumiewający paradoks: „Ulisses”, który zdaje się być zaprzeczeniem masowej kultury, staje się właśnie obiektem masowego kultu. Zostaje wchłonięty przez kulturę masową. Więc jednak coś w rodzaju huella-hop. „Ulisses” rozprzestrzenił się nie dlatego, że jest po prostu czytelny, lecz dlatego, że pełni funkcję magiczną. Ze jest przedmiotem, którego posiadanie jest czymś niezbędnym dla osiągnięcia życiowego standardu. Tu jest źródło przemocy. Jest rodzajem znaku rozpoznawczego w kulturze masowej: zobacz, wiem o „Ulissese”, czytałem „Ulissesa”, mam „Ulissesa”, więc jestem kulturalny, jestem „na czasie” jestem „jak trzeba”. Dorównałem standardowi. Nie mam już kompleksów. Albowiem to wstyd nie wiedzieć, nie czytać, nie mieć „Ulissesa”. I tak nie czytany „Ulisses” stanie zapewne w „stołowym” w bibliotece, za szybą, obok jakiegoś dzieła fachowe, dalej może to lewizor, dalej lodówka. „Ulisses” w kulturze masowej to obwoluta, liczba stron, fraze-

sy, imponujący w bibliotecznym tytule. Jest w tym wszystkim coś żenującego. Pytałem znajomego antykwariusza, czy napływają już „Ulisses”. Na razie nie, odpowiedział, ale niech się pan nie martwi, będą, będą. Czekam więc spokojnie, bo nie lubię się pchać. A „Ulissesa” chcę mieć, bom nie z zaświatów, tylko z „tutaj i teraz” i od standardu nie wolny.

MARCIN BAJEROWICZ

DO REDAKTORA
GKOSU

Jeszcze o nowoczesności

Z zainteresowaniem przeczytałem artykuł red. M. Skąpskiego pt. „Ludzie i maszyny” („Głos Wielkopolski” nr 9170), w którym autor porusza bardzo istotne zagadnienie nowoczesności, a raczej trudności związanych z jej wprowadzaniem czy stosowaniem. Zupełnie zgadzam się z wywodami Redaktora, że o nowoczesności decyduje przede wszystkim człowiek. Odnosi się to zarówno do przypadków, gdy idzie o unowocześnianie produkcji, a więc zakładów przemysłowych, rolnictwa, usług, handlu itd. czy o nowoczesność urządzeń i wyposażenia wnętrz mieszkalnych, o nowoczesność w sposobie żywienia się i ubierania, a także w stosunkach międzyludzkich. W naszym wypadku idzie jednak głównie o nowoczesne urządzenia techniczne zakładów produkcyjnych, o nowe, nowoczesne maszyny, odpowiednie kadry do obsługi tych maszyn itd. a z tym — jak pisał red. Skąpski i wiemy z własnych obserwacji na swym terenie — nie jest dobrze. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest moim zdaniem niedostateczny poziom wiedzy technicznej naszego społeczeństwa.

Toteż wydaje mi się, iż zachodzi pilna potrzeba szerszej i skuteczniejszej informacji i propagandy nowych osiągnięć czy zdobyczy naukowo-technicznych zwłaszcza wśród młodego pokolenia. Na ogół młodzież nasza wykazuje duże zainteresowanie techniką. W naszym środowisku, np. kiedyś, gdy nie było jeszcze tu elektryczności, młodzież wielkie zaciekaństwo okazywała do poznania tych urządzeń elektrycznych. Dziś przyszła kolej na technikę, na wiedzę z zakresu urządzeń radio-elektrycznych, radio-amatorów, krótkofalownictwa, telewizji, a także motoryzacji. Dowodem takiego zainteresowania może być zorganizowanie klubu radio-amatorskiego, który wciąż pozyskuje nowych, młodych zwolenników.

Projektował tedy bym systematyczne organizowanie cykli prelekcji z dziedziny techniki dla młodzieży w kołach ZMW, w druży-

nach harcerskich, a i w szkołach oraz placówkach kulturalno-światowych. Coś podobnego należałoby też moim zdaniem przeprowadzać w zakładach pracy. Oczywiście tematyka byłaby tu inna, dostosowana do potrzeb zakładu. Prelekcje takie należałoby odpowiednio uzupełniać przy pomocy istniejących środków audiowizualnych, jakich pokazów i rysunków technicznych i dobranej lektury. Jestem przekonany, że da to więcej niż różne narady, zebrania.

Niezależnie zaś od tego czas poświęcić poza tym o odpowiednim systemie szkolenia pracowników. Stwierdzić można bowiem na tym odcinku duże braki i niedociągnięcia. Brak jest np. — i to dający się poważnie we znaki naszej gospodarce — dla kandydatów na sprzedawców do sklepów GS-u, a także na dobrych, dostatecznie wykwalifikowanych traktorzystów. Jak to się stało? Przecież placówki handlowe GS istnieją już tyle lat i tyle lat mówi się o ich unowocześnianiu, a także o nowoczesnym rolnictwie, przy czym traktor odgrywa czy ma odgrywać podstawowe znaczenie, jeśli jednak obsługiwany będzie przez odpowiedniego fachowca, a nie — jak to ma miejsce dotychczas — przez pierwszego lepszego młodzieńca, ledwo z ukończonym kursem jazdy ciągnikiem.

Jak życie wykazuje, najlepszymi traktorzystami są ludzie, którzy odbyli naukę zawodu kowalskiego, wzgl. ślusarskiego, najlepiej u samodzielnych rzemieślników, albo w szkole zawodowej i przyzakładowej. Toteż wydaje mi się, iż należałoby pomyśleć o jakiejś stałej sieci szkół zawodowych, czy raczej przyzakładowych, zorganizowanych w POM-ach, a może i w filiach POM-owskich znajdujących się w kołach rolniczych prowadzących gospodarstwa rolne, albo też i w PGR-ach.

A. Kowol
(adres znany redakcji)

NOTATNIK
KULTURALNY

LIRYKA DLA DZIECI

Tomiki poetyckie ukazują się u nas w minimalnych nakładach: przeciętnie około 1000 egzemplarzy. Inaczej rzecz się ma z poezją dla najmłodszych. Na półkach księgarskich ukazał się właśnie najnowszy tomik liryki adresowanej dla dzieci p. Józefa Ratajczaka pt. „W samo południe”. Łącznie sześć książeczek tego autora z wierszami dla dzieci osiągnęło nakład 225.000 egzemplarzy.

W KOSZALIŃSKIM
„EMPIKU”

Koszalin otrzymał niedawno dwie atrakcyjne sale wystawowe: jedną z nich gospodarzy Biuro Wystaw Artystycznych, drugą Klub Międzynarodowej Książki i Prasy. W koszańskim „Empiku” eksponuje obecnie swe rysunki z cyklu „Teatr dziecięcy” poznański plastyk Henryk Gutowski. (ob)

MUZYKA POLSKA
W BELGII

Na koncertach estradowych w Brukseli i Gandawie wystąpiła czołowa operowiczka poznańska. Duży sukces zyskał Marian Kouba (tenor) odpiewaniem arii Domana z „Legendy Bałtyku” Nowowiejskiego. Równie żywcie przyjęto Aleksandra Imalską (alt), Marianę Kondellę (baryton) i Andrzeja Kizewettera (bas). Wykonali oni program złożony z klasyki operowej od Mozarta do Czajkowskiego. W imprezach brała udział również Gloria Bari, wybitna sopranistka belgijska. Akompaniował przy fortepianie L. Vande Plassche. (z)

Koszykówka

Kolejna porcja emocji

Już w najbliższą niedzielę będziemy oglądać kolejne arcyciekawe spotkanie o mistrzostwo I ligi koszykarskiej. W sali przy ul. Chwiałkowskiego spotkają się zespoły poznańskiego Lecha i gdańskiego Wybrzeża.

Mecz niedzielny będzie dla koszykarzy kolejną próbą siły i nową okazją do ewentualnego przesunięcia się w górę tabeli. Wybrzeże i Lech są obok krakowskiej Wisły i Śląska Wrocław najpoważniejszymi kandydatami do czołowych miejsc. Forma jaka zdemontowali poznaniacy w meczu ze Śląskiem nie była najlepsza (zwłaszcza w ofensywie), ale już następnego dnia, w spotkaniu z Baildonem, zagrali znacznie lepiej. Mam nadzieję, że kiedy lechici spotkają się z Wybrzeżem grać będą właśnie tak jak z Baildonem. Mecz Lech - Wybrzeże rozpocznie się w niedzielę 15 bm. o godz. 19.30. Natomiast w sobotę, również o godz. 19.30 Lech spotka się ze Spółnią Gdańsk. W tym wypadku poznaniacy są zdecydowanymi faworytami i powinni to spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść bez większych trudności.

Narciarskie MS

Złoty zjazd A. Zryd

20-letnia Szwajcarka Anneroesli Zryd w pięknym stylu wygrała trzecią konkurencję narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach alpejskich - bieg zjazdowy. Trasa „CIR” miała 2700 m długości, różnicę wzniesień 675 m i 31 białek. Zwycięzcy nie pojechała brawurą, pokonując ten dystans w najlepszym czasie 1.58,34. Przeciętna szybkość nowo kreowanej mistrzyni świata wynosi 83,655 km/godz. Srebrny medal wywalczyła Francuzka Isabelle Mir - 1.58,84, a brązowy Austriaczka Annemarie Proell - 2.00,43. Mistrzyni olimpijska z Grenoble Austriaczka Olga Pabl osiągnęła dopiero 13 czas 2.03,21. (o-za)

Gostyński podokręg tenisa stołowego na półmetku

Zakończone zostały rozgrywki pierwszej rundy gostyńskiej delegatury podokręgu tenisa stołowego klas B i C.

Oto aktualna tabela:	
1. LZS Wisła Borek	5 pkt. 30:2
2. LZS Jeżewo	3 23:18
3. ZLO Zimnowoda	3 22:19
4. POM Gostyń	2 21:21
5. LZS Drzewce	2 15:22
6. LZS Pudliszki	0 1:30

W klasie C w grupie I, prowadzi bez porażki LZS Kosowo III z 5 pkt. przed LZS Gostyń Stary z 4 pkt., w grupie II LZS Bodzewo 5 pkt. i bez straty setu przed PTR Grabonów II 1 i 1 pkt., a w grupie III LZS Zimnowoda 3 pkt. przed LZS przy OHP Gostyń 2 pkt. (mb)

Górnicy Zabrza remisuje z Peru

Przebywający w Pld. Ameryce piłkarze Górnika Zabrza zmierzali się w środę w Limie z reprezentacją Peru - finalistą tegorocznych mistrzostw świata. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (2:0). Obie bramki dla Górnika zdobył Lubański, a dla gospodarzy - Zagarra i Ramirez.

Drużyna polska rozpoczęła mecz w wielkim stylu, zaskakując peruwiańską defensywę szybkimi atakami. W 8 min. Lubański zdobył pierwszą bramkę, a w 15 min. ten sam zawodnik podwyższył wynik na 2:0.

W drugiej części spotkania zespół Górnika grał na utrzymanie wyniku, oddając inicjatywę na środek boiska Peruwiańczykom. Niewiele brakowało, by plan drużyny z Zabrza się powiódł. W ostatnich 10 minutach finaliści mistrzostw świata ruszyli jednak do desperackich ataków. W 81 min. Sotil otrzymał długie podanie i pięknie scentrował wprost na głowę Zagarrę, który umieścił piłkę w siatce. W cztery minuty później skrzydłowy Ramirez zdobył wyrównującą bramkę strzałem z odległości ok. 20 metrów. (o-za)

Mistrzostwa ciężarowców WKZZ w Trzciance

Mistrzostwa WKZZ okręgu poznańskiego w podnoszeniu ciężarów, kategorii juniorów (roczniki 1950 i młodsze) odbędą się 15 bm. w Trzciance.

Na starcie stanie około 50 zawodników reprezentujących barwy Unii Swarzędz, Stali Ostrów i Lubuszana, Trzcianka. Sa to pierwsze mistrzostwa młodych ciężarowców Wielkopolski. Początek zawodów o godz. 11 w sali Liceum Pedagogicznego przy ul. Staszica. (x)

Warszawa i aktualny mistrz Polski „Wisła” Kraków.

PING-PONG

W meczu tenisa stołowego o mistrzostwo ligi europejskiej Szwecja wygrała z NRF 5:2.

HOKEJ

W międzynarodowym meczu hokejowym Węgry wygrały z Danią 9:0 (2:0, 5:0, 2:0).

PIŁKA NOŻNA

W pierwszym meczu międzynarodowego turnieju piłkarskiego ouchar Atlantiku w Las Palmas młodzieżowa reprezentacja NRF zremisowała z młodzieżową reprezentacją Austrii 1:1 (1:0).

W kolejnych spotkaniach piłkarskiego turnieju ouchar Afryki w Chartumie, Wybrzeże Kości Słoniowej wygrało z Etiopią 6:1, a Sudan pokonał Kamerun 2:1.

ZWYCIĘSTWO RUCHU

Piłkarze chorzowskiego „Ruchu” pokonali w Duszanie miejsceowy zespół Pamir - 3:2 (0:1).

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY HISZPANII

W międzynarodowym spotkaniu piłkarskim Hiszpania pokonała NRF 2:0 (2:0).

Spotkanie oglądało ponad 30 tys. widzów. (o-za)

Dnia 10. II. 1970 r. zmarł nagle nasz kolega, długoletni i ofiarny pracownik

MARIAN KAWECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 13. II. 1970 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają Rada Robotnicza - Rada Zakładowa - POP Dyrekcja oraz współpracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa w Poznaniu, ul. Walbrzyska 1. K1040

Dnia 10 lutego 1970 r. zmarł nagle

STANISŁAW POPLAWSKI

długoletni pracownik Miejskich Hotelów w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają Dyrekcja i Rada Zakładowa.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lutego 1970 r. o godz. 8 na cmentarzu na Junikowie. K1082

W dniu 11 lutego 1970 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., zmarł ukochany mąż, tatuś, dziadek, teść, pradziadek, przeżywszy lat 62

STANISŁAW PAWLÓWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Główniej. W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Zaniemyska 17 m. 2. 194212

✚ Dnia 10 lutego 1970 r. zmarła, opatrzone Sakramentami św., kończąc swój pracowity żywot w wieku 81 lat, nasza ukochana i troskliwa matka, teściowa i babcia, śp.

CZESŁAWA PETRAL

z domu KACHLICKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim. W głębokim smutku pogrążeni

synowie, synowa i wnuczki

Poznań, ul. Staszewska 29. 194006

Dnia 10 lutego 1970 r. zmarł niespodziewanie, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż, najlepszy przyjaciel mego życia, nasz najdroższy tatuś, brat, wujek, przeżywszy lat 57

HENRYK RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 lutego br. o godz. 9.05 z kaplicy na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z synami i rodziną

Poznań, ul. Niecała 16 m. 9. 193646

Dnia 11 lutego 1970 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nieodżałowany nasz kolega i przyjaciel

JAN CZESŁAW RACZYŃSKI

kierownik Szkoły Podstawowej w Krosinku

Pogrzeb odbędzie się 14 lutego br. o godz. 15.30 w Mosinie.

Rodzinie Zmarłego szczerze wyrazy współczucia składają

koleżanki i koledzy

ZNP Ognisko nr 2 w Mosinie. 193806

✚ Dnia 11. II. 1970 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek i szwagier, przeżywszy lat 87, śp.

JULIUSZ NAWRAT

mistrz krawiecki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 lutego 1970 roku o godz. 8.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona i rodzina

Poznań, ul. Jabłonkowska 11. 194206

✚ Dnia 12 lutego 1970 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzonej Sakramentami św., najdroższy mój, ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 68

JAN SKRZYPCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, córka, synowie, synowa i zięć

Poznań, Szkolna 17 m. 7. 195592



- ♦ Artykuły ceramiczne
- ♦ Artykuły elektrotechniczne
- ♦ Artykuły metalowe
- ♦ Sprzęt zmechanizowany
- ♦ Tworzywa sztuczne
- ♦ Kosmetyki
- ♦ Artykuły chemii gospodarczej
- ♦ Artykuły z wikliny i drewna

oraz

SZEREG ARTYKUŁÓW Z GRUPY 1001 DROBIAZGÓW poleca

MHD Art. Gosp. Dom. i Chemicznymi
Dom Handlowy „CENTRUM”
Poznań, ul. Czerwonej Armii 46/50

SKLEP CZYNNY JEST W GODZINACH

od 10 do 20.

K1080

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 225 - zatrudni zaraz:

- KIEROWNIKA DZIAŁU USŁUG. - Wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne. Wskazana znajomość chłodziarstwa oraz praktyka na stanowisku kierowniczym;
- TOKARZY. - Zasadnicze, wzgl. mistrzowskie oraz praktyka w przemyśle;
- FREZERÓW. - Wykształcenie zawodowe, wzgl. mistrzowskie plus praktyka;
- ŚLUSARZA NARZĘDZIOWEGO. - Wykształcenie zawodowe, czeladnicze lub mistrzowskie plus praktyka;
- ŚLUSARZA SPAWACZA ELEKTR. - Wykształcenie zawodowe, czeladnicze lub mistrzowskie plus praktyka.

Szczegółowych informacji udzieli Sekcja Kadr Szkoła Zawodowa - adres jw., w godzinach od 7-15. K813

Zakłady Przemysłu Metalowego - H. Cegielski - Odlewnia Żeliwa w Śremie zatrudnia zaraz:

ENERGETYKA z praktyką - para, woda, sprężone powietrze, kotły parowe, rurociągi i pompy. Istnieje możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa - Śrem, ul. Staszica. K790

Zakłady Przemysłu Metalowego - H. Cegielski - Odlewnia Żeliwa w Śremie - zatrudnia zaraz:

AUTOMATYKÓW, TECHNIKÓW I MISTRZÓW ELEKTRYKÓW, TELETECHNIKÓW I ELEKTROMECHANIKÓW do pracy w charakterze automatyków dyżurnych oraz TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW do pracy w oddziale remontowym automatyki. Istnieje możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa - Śrem, ul. Staszica. K788

„Eldon” - przyjmie od 1 marca 1970 r.

KIEROWNIKA DZIAŁU FINANSOWEGO - wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe + 3 lata praktyki, względnie wyższ. średnie + 5 lat praktyki - warunki płacy do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr i Szkolenia Zawodowego Poznań, ul. Wielka nr 20, telefon 597-54, 533-94. K1065

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich - przyjmie zaraz do prac okresowych niżej wymienionych pracowników:

- ELEKTRYKÓW z grupą bhp,
- MALARZY,
- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do prac terenowych,
- ST. INSP. TECHNICZNEGO na instalacje sanitarne,
- SPRZĄTACZKI,
- RILETERÓW,
- KONTROLERÓW - REWIDENTÓW (strażników) oraz na stałe:

- POMOC DEKARZA,

- INSTALATORÓW,

- SZKLARZA,

- MALARZA,

- SPAWACZA - INSTALATORA C. O.,

- POMOC MURARZA.

Zatrudnienie do prac okresowych rencistów i emerytów, nie wpłynie ujemnie na wysokość renty.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Osobowy w Poznaniu, ul. Głogowska nr 14, pok. 115. K949

Praca

Potrzebny szliflerz - polerownik oraz uczeń w zawodzie ślusarskim. Poznań: Szeglarska 14. 192986

Ślusarz spawacz, potrzebny. Poznań, Żeromskiego 7. 191882

Potrzebna pomoc do prac domowych, 2-3 razy tygodniowo. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 192776.

Zapiekujecie się dzieckiem w swoim mieszkaniu. Proszę podać warunki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 191346.

✚ W dniu 10 lutego 1970 r. zmarł po długiej chorobie przeżywszy lat 83, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek

MARCIN MALĄG

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 15 na cmentarzu solackim.

W smutku pogrążona

RODZINA

193876

✚ Dnia 11 lutego 1970 r. zmarł, namaszczony Olejami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, brat, dziadek, przeżywszy lat 58

MARIAN FIESKE

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona, dzieci z wnuczkami i rodzina.

194256

✚ W dniu 10 lutego 1970 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzonej Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie, moja ukochana żona, nasza najdroższa matczona, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.

ADELA MADRA

z domu DANOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu żegnają

mąż z dziećmi i rodzina

Poznań, Szewska 12 m. 10. 193662

Zakład Doskonalenia Zawodowego

w POZNANIU, ul. Kościuszki 57

- ogłasza na rok szkolny 1970/71

zapisy chłopców i dziewcząt

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących w Poznaniu - w zawodach:

1. ŚLUSARZ MECHANIK
2. ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
3. TOKARZ
4. BLACHARZ PRZEMYSŁOWY

oraz do filii w Koźminie, ul. Klasztorna 35 - w zawodzie ŚLUSARZ - MECHANIK i Warsztatu Szkoleniowo-Produkcyjnego nr 5 w Wronkach, ul. Myśliwska 12 - w zawodzie ŚLUSARZ - MECHANIK.

Zajęcia praktyczne odbywają się we własnych warsztatach szkoleniowo-produkcyjnych, w oparciu o szeroki asortyment produkcji i usług przemysłowych, dostarczanych na rynek krajowy i eksport.

Nauka w szkole trwa 3 lata, a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do technikum dla pracujących.

Uczniowie otrzymują:

- W I roku nauki do 280,- zł miesięcznie,
- W II roku nauki do 380,- zł miesięcznie,
- W III roku nauki do 600,- zł miesięcznie,
- oraz dodatkowe stypendium uwarunkowane trudnymi warunkami domowymi.

Szkola prowadzi internat oraz stołówkę. Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:

1. Zyciorys i 2 fotografie,
2. Świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej oraz wykaz ocen za I półrocze z klasy VIII,
3. Zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia,
4. Zgode rodziców,
5. Świadectwo zdrowia z wynikami.

Wnioski należy przysłać:

1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Prac. nr 13 ZDZ - Poznań, ul. Kościuszki 57.
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Prac. ZDZ - Koźmin, ul. Klasztorna 35.
3. Warsztat Szkoleniowo-Produkcyjny nr 5 - Wronki, ul. Myśliwska nr 12.

K1021

Sprzedaż

Sadzonki pomidorów - sprzedam. Poznań, Suchy, ul. Szkółkarska 20, tel. 25. 191856

Lokale

Wylazone: pokój z kuchnią, kupię lub wynajmę sam pokój. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 190926.

Nieruchomości

Działki 2.500 m², 5.000 m², 7.500 m² przy Dworcu Koszary Wlkp., sprzedam lub wydzierżawię na planację. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 197056.

Kupię spiesznie mieszkanie wylazone, samodzielne z 2 do 3 pokoi, kuchnią, łazienką, blisko tramwaju. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 192946.

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Venus” - Koszalin, Kolejowa 7. Blyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K961

Matrymonialne

Dnia 10 lutego 1970 r. zmarł

EDWARD PRZEWOŻNY

kierownik Szkoły w Szczepankowie, długoletni działacz młodzieżowego ruchu spółdzielczego, członek Prezydium PKSU w Szamotułach.

W osobie Zmarłego straciłmy zażyłego instruktora, dobrego fachowca, serdecznego i życzliwego kolegę oraz oddanego przyjaciela młodzieży.

Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają

Powiatowa Komisja Spółdzielni Uczniowskich w Szamotułach.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14. II. 1970 r. o godz. 15 w Ostrorogu. 193576

✚ Dnia 11 lutego 1970 r. zmarła po krótkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., najukochańsza i najdroższa żona, mamusia, teściowa, babunia, siostra i ciocia

WIKTORIA NOWAKOWSKA

z domu MORKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, córka, syn, synowa, siostra i rodzina

Poznań, Rolna 70 m. 12. 193676

✚ Dnia 11 lutego 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., nasza ukochana siostra i ciocia, przeżywszy lat 73

BRONISŁAWA EITNER

emerytowana kierowniczka Szkoły Podstawowej nr 1 w Gostyniu, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem za Walkę o Szkołę Polską oraz Medalem za Ofiarę Pracy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 14 w Gostyniu.

W głębokim smutku pogrążona

siostry i rodzina

193662

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Gwaity co się dzieje”; NOWY — g. 17 „Niezwykła przygoda”; OPERA — g. 19 „Attilla”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCI-NEK — g. 17 „Guignol w tarapatach”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Winnetou i król nafty”; KOŚCIAN: „W pełnym słońcu”; LESZNO: „Pod argenty- skim słońcem”; NOWY TOMYŚL: „Sidla”; OBORNKI: „Strzał w ciemności”; SREM: „Bunt na Bounty”; ŚRODA: „Pustelnia parmeńska”; SZAMOTULY: „Topka- pi” i „Elza z afrykańskiego bu- szu”; WĄGROWIEC: „Na tropie sokola”; WRZESNIA: „Tylko umarli odpowie”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Colorado USA”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny, dyrygent Dżemal Gokijeli (ZSRR), solistka — Irina Sijalowa — fortepian.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.19 Muzyka klasyczna; 9 Dł. kl. VII (wych. obywatelskie); „W podziemnym labiryncie”; 9.20 Od tan- ga do letnia; 9.40 Dł. przed- szkoli: „Kopciuszek” — aud. słow- no-muzyczna; 10.05 „Noce i dnie” — fragm. pow. M. Dąbrowskiej; 10.25 Koncert Ork. PR i TV w Kra- kowie; 11 Dł. szkół średnich (wych. obywatelskie); „Nasz do- robek”; 11.30 Radiowa estrada piosenkarzy — P. Szczepanik; 12.25 Koncert z polonezem; 13 Dł. kl. I-II (wych. muzyczne); „Podob- ne czy niepodobne” — aud.; 13.20 Gra zespołu akordeonistów; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Repor- taż literacki; 14.20 Uwertury i sce- ny z oper Mozarta i Donizettiego; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Alfa i Omega”; — mag. popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Ma- gazyn muzyki młodzieżowej; 18.50 Lubuskie wyd. „Muzyki i Aktual- ności”; 19.15 „Dobry wieczór — za- czynamy”; 19.30 Koncert żywe; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.15 Gra Ze- spół B. Hardego; 21.30 Teatr Pol- skiego Radia; „Pocłunek” — słuch. K. Truchanowskiego; 22 Ma- gazyn studencki; 23.15 J. Zarębski — Kwintet fortepianowy; 0.10 Pro- gram nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 Melodie Starego Wiednia; 9 Fr. Schubert — Sonata fortepianowa a-moll op. 42; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Koncert Ork. Mandolinistów; 10.25 „Ślady na śniegu” — fragm. książki E. Kop- czyńskiego; 10.45 Z twórczości Kodaly’a i Bartoka; 11 Czas do- brzych gospodarzy; 13.15 „Ostatni, co tak poloneza woda” — fragm. pow. E. Paukisty; 13.40 „Klara” — opow. Endre Fejesa; 14.05 Konc. Moskwa — Budapeszt; 14.45 „Błę- kitna sztafeta”; 15 Koncert z na- grań Chóru a capella w Krako- wie; 15.20 Zespół J. Miliana; 15.30 „Kompozytorzy — damom serca” — aud.; 17.15 „50 lat Aeroklubu Poznańskiego” — rep.; 17.25 Poz- nański koncert żywe; 17.55 Ra- dioexpress; 18.20 „Sonda”; 19.15 Lekcja angielskiego; 19.30 Koncert Wielkiej Ork. Symf. PR i TV pod dyr. Georgi Dmitriewa; 21.10 Kon- cert rozrywkowy; 23.35 Stuff Smith — wirtuoz skrzypiec.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lu- bi; 17.30 „Zielonoki potwór” — p.w. sensacyjna; 18.05 Quen- tina; 17.40 Salon muzyki mecha- nicznej; 18.05 Zebra — mag. moto- ryzacyjny; 18.25 Z naszej taśmo- teki; 19 Pow. w wyd. dźwięk.; „Og- niem i mieczem” H. Sienkiewicza; 19.30 Śpiewa zespół „Wiarysy” ze Słupsk; 19.45 Mini-max — wyd. dla fonoamatorów; 20.05 Ludzie na wrakach — rep. J. Bieleckiej; 20.20 Omnibus muzyczny; 20.45 „Ziele- ne... jak śnieg”; 20.55 W cieniu przeboju; 21.15 Akcja Talbo — opow. prof. dr T. Dzierżykray-Ro- galskiego; 21.25 Muzyka i film — piosenki z dawnych lat; 21.50 Gioacchino Rossini: „Włoszka w Algierze”; 22.08 Zespół „Alibabki”; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 Koncert tylko dla melomanów; 23.50 Śpiewa Helena Bleharowa.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10-11.40 — „Wojenna przysięga” — fab. film węgierski; 11.55-12.25 — Wychowanie pla- styczne kl. VII — „Jak powstała rzeźba”; 14.25-15.30 — Politechni- ka TV — Fizyka I rok — „Kine- matyka punktu materialnego” cz. I i II; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dł. młodych widzów — „Szkoła Jungów latającego Holendra” oraz

Przed IV Zjazdem ZMW

O tych co zostają na wsi

Charakterystyczną cechą naszego rolnictwa jest stały spadek zatrudnio- nej w nim ludności. Dość wspomnieć, że jeśli w okresie międzywojennym aż 2/3 miesz- kańców kraju utrzymywało się z rolnictwa, to obecnie już tylko niewiele ponad 30 pro- cent. Wskaźnik ten będzie w dalszym ciągu się obniżał, za- równo ze względu na planowa- ne możliwości odpływu ludzi ze wsi do zajęć pozarolniczych, jak też wskutek naturalnego ubytku osób starszych, pracu- jących w rolnictwie. Wskaźnik wieku w tym dziale gospodar- ki ciągle bowiem się podnosi. Według spisu powszechnego z 1960 roku struktura wieku lud- ności rolniczej i nierolniczej ce- chowała jaskrawa dyspropor- cja. Blisko 70 proc. ludzi mło- dych utrzymuje się z pracy po- za rolnictwem; taki sam wskaźnik ludzi starszych pra- cuje w rolnictwie. Spis tego- roczny niewątpliwie potwier- dzi te dysproporcje.

Według przewidywań demo- grafów w najbliższym 15-leciu uniasta przyjmą dalszych kil- ka milionów ludzi, których do- stawcą będzie głównie wieś, gdzie w zasadzie utrzymany zostanie obecny stan zaludnie- nia (około 16 milionów).

NIE IŁOŚĆ LECZ JAKOŚĆ

Malejąca liczba ludności rol- niczej będzie musiała więc wy- żywić stale wzrastającą liczbę ludności pozarolniczej. Doś- wiadczenia krajów wysoko roz- winiętych wskazują, że jest to zupełnie możliwe, Polska w dalszym ciągu zalicza się bo- wiem do krajów o wysokim wskaźniku zatrudnienia i ma- lej wydajności pracy w rolni- ctwie. Dość wspomnieć, że 950.000 rolników angielskich, stanowiących niecałe 4 proc. zawodowo czynnych w tym kraju, produkuje 13,7 milio- na ton zbóż, podczas gdy 6,5 mln rolników polskich wytwa- rza 16 milionów ton. W pro- dukcji mięsa Anglij mają nad- nami przewagę o 247 tys. ton. Mamy więc do czynienia z o- gromną, bo aż 6-krotną różni- cą wydajności pracy w rolni- ctwie na naszą niekorzyść.

Przyczynek

„Niedobrzanka”

„Nadobrzanka”, to w Zbą- szyniu jedyna w okresie jesien- no-zimowym restauracja i ka- wiarnia, gdzie można odsap- nąć nad szklanką kawy, czy po- siłić się gorącym daniem. Do najschludniejszych lokali trud- no byłoby ten zbąszynski zali- czyć. Ale skoro nie ma innego, trudno, nie ma wyboru.

Tylko dlaczego, dalebóg, pa- nie podające do stołu nie wi- dzą oberwanej z karnisa ko- tary, która zwisa nierzym- lach? Trudno sądzić, żeby ta- kie niedopatrzenie mogło się zdarzyć w mieszkaniu pań kel- nerek.

Albo dlaczego w południo- wych godzinach nad częścią ka- wiarni oddzielonej zastoną, na drzwiach wisi napis: czynna od godz. 15

Ze pewno brak obsługi? Być może, to się zdarza. Ale ta sa- ma przedpołudniowa obsługa (11. II. 1970) miała czas obsłu- żać, napoić nie tylko kawą (!) swoich, lub wtajemni- czonych gości, którzy za- zastaną czuli się właśnie swoi- sko...

„Nadobrzanka”, hm, może „Niedobrzanka”? t.h.n.

Od pewnego czasu wiele mó- wi się i pisze na temat zjawis- ka odpływu, czy jak to nazy- wają inni — ucieczki młodzi- eży wiejskiej do miast. Głębsze wnikięcie w istotę zachodzą- cych procesów społeczno-gospo- darczych nakazuje określić to zjawisko jako obiektywne i zgodne z postępową tendencją rozwojową.

O randze i pozycji danego pań- stwa we współczesnym świecie de- cyduje przede wszystkim prze- myśł, jego rozmiary i dynamika rozwoju. To zaś wiąże się z za- bezpieczeniem stałego dopływu młodych, kwalifikowanych kadr. Nowoczesne rolnictwo, ku któ- remu przecież dążymy, z każdym rokiem potrzebuje znacznie mniej ludzi do pracy. Już obecnie ma- my PGR-y, w których jeden pra- cownik obsługuje z powodzeniem 20 hektarów ziemi. W ostatecznym więc rachunku o postępie naszego rolnictwa decydować będzie nie liczba, lecz jakoś tych, którzy na wsi pozostają.

WYBIERAJĄ ROLNICTWO

Obserwacje młodzieży wiejs-kiej i dokonujących się na wsi procesów mówią, że jest duża grupa dziewcząt i chłop- ców, którzy swoje aspiracje ży- ciowe wiążą z wyjazdem do miasta. Ale coraz wyraźniej kształtuje się także druga gru- pa młodych, którzy swe ambi- cje życiowe chcą urzeczywist- niać przez pozostanie na wsi i pracę w rolnictwie. Ich dą- żeniem jest zdobycie pełnej wiedzy ogólnorołniczej, bo- wiem tylko wówczas praca na roli może dawać efekty i oso- biste zadowolenie. Optymisty- czną wymowę ma tutaj fakt, że do ogłoszonego w roku ubie- głym przez Zarząd Wojewódz- ki ZMW współzawodnictwa o tytuł „Wzorowego młodego rol- nika województwa poznańskie- go” przystąpiło ponad 3.800 osób. Nadzieja napawa rów- nież rozwijający się na na- szym terenie ruch przysposo- bienia rolniczego, spółdzielcze- go, zespołów młodych rolni- ków, wreszcie olimpiad wiedzy

rolniczej i inne formy działal- ności, zmierzające do stałego podnoszenia wiedzy rolniczej.

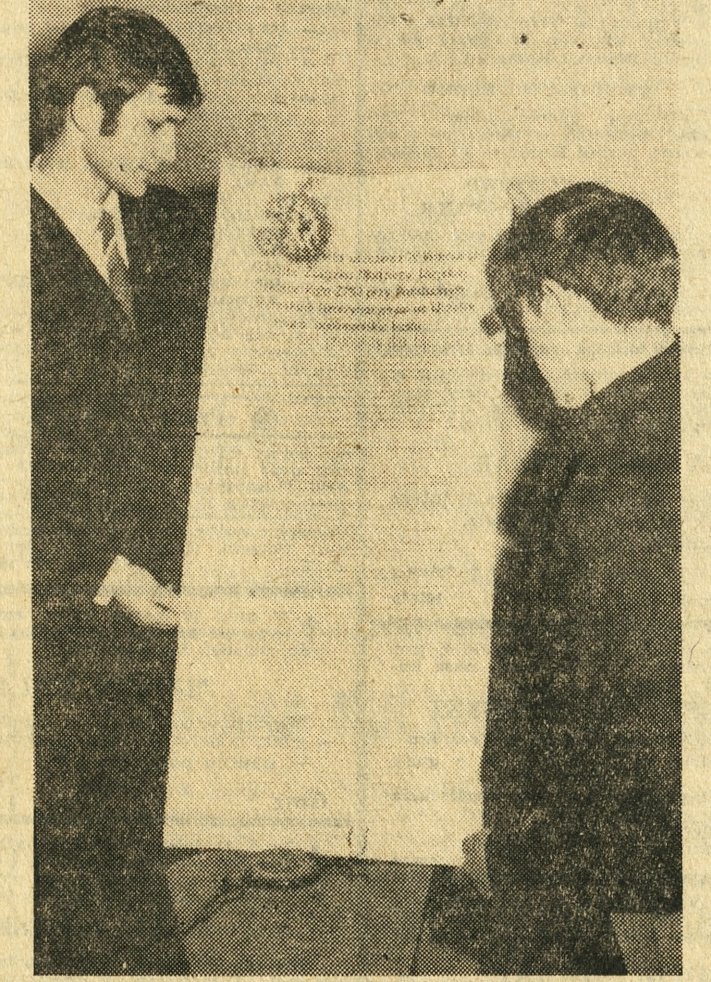
NIE SAMYMI KWALIFIKACJAMI

Z licznych wypowiedzi na zebraniach i konferencjach wy- nika, że młodzi rolnicy ocze- kują od ZMW nie tylko form szkolenia zawodowego, ale rów- nież pomocy w różnych kłopot- ach związanych z przejmowa- niem gospodarstw, jak np. u- prościwienia postępowania w sprawach własnościowych, roz- szerzenia pomocy kredytowo- pożyczkowej itp. Młodzi chcą bowiem mieszkać i żyć na wsi bez kompleksów. Podczas re- montów domów instalują ła- zienki, centralne ogrzewanie, przebudowują stanowiska i po- mieszcznia inwentarskie. Lo- kując swoje ambicje i dążenia w dobre, efektywne gospodar- wanie na roli, chcą się czuć równoprawnymi partnerami swoich rówieśników z fabryk, kopalń i hut. O tych specyfi- cznych potrzebach młodych, przejmujących z rąk rodziców gospodarstwa, winny pamię- tać GS-y, kółka rolnicze, spół- dzielnie oszczędnościowo-po- życzkowe itp.

Związek Młodzieży Wiejs-kiej skierował w ostatnich la- tach wiele postulatów i wnio- sków do zainteresowanych re- sortów i organizacji. Wiele z nich zostało już zrealizowa- nych, zwłaszcza w odniesieniu do oświaty rolniczej. Inne cze- kają na decyzje. Zapewne wie- le uwagi poświęci im zbliżają- cy się IV Krajowy Zjazd ZMW.

Młode pokolenie wsi, podob- nie jak cała nasza młodzież stoi dziś w obliczu dokonują- ciej się rewolucji naukowo- technicznej. Właściwe wyko- rzystanie efektów tej rewolu- cji wymagać będzie zarówno coraz wyższych kwalifikacji, jak i coraz sprawniej funkcyj- nujących mechanizmów życia społecznego i gospodarczego.

FELIKS BŁOS



Na zdjęciu Włodzisław Gibasiewicz i Waldemar Frąckowiak z Technikum Weterynaryjnego we Wrześni z tekstem apelu, który został przesłany do Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej. Fot. — K. Przychodzki

rolniczy: „Opas byłby dorosłego”; 14.30 — Mistrzostwa Świata FIS — w narciarstwie w konkuren- cjach klasycznych, Konkurs sko- ków (Wysokie Tatry); 16.30 — Te- lewizyjny Przegląd Kulturalny; 16.55 — Dziennik; 17.10 Dł. mło- dych widzów — „Konkurs 5 mi- lionów”; 18.10 — Piosenki radzie- kie; 18.35 — „Pegaz”; 19.20 — Do- branoc i Monitor; 20.20 — „Mu- zyka i...” — program rozrywkowy; 21.20 — Dziennik; 21.40 — Kronika Mistrzostw Świata FIS w narciar- stwie; 22 — Kino Interesujących Filmów; „Następcy tronów” — film fab. prod. włoskiej. Ty zastrzega prawo zmian.

Odpowiadamy

Stroskana matka, Zbąszyń. W sprawie zamiany szkoły (w trak- cie nauki) zdecydować może je- dynie Kuratorium Okręgu Szkol- nego Poznańskiego w Poznaniu, al. Stalingradzka 18. (2466)

Stała czytelniczka z Rawicza. Nie podała Pani ani adresu, ani nazwiska, dlatego nie możemy in- terweniować. (2659)

A. A., Środa. Po przepracowaniu 6 lat, przysługiwać Pani będzie — jako sprzątacze — 17 dni robo- czych urlopu wypoczynkowego, za- które ewentualnie może Pani o- trzymać ekwiwalent w gotówce, o ile zgodne na to wyrazi kierowni- ctwo zakładu, w którym Pani pra- cuje. (2476)

MOJE MIASTO-MOJA WIEŚ 25 LAT TEMU I DZISIAJ

PRZYPOMINAMY WARUNKI KONKURSU
Napływają już pierwsze prace na konkurs, ogłoszony w „Głosie” z 3 lutego br., pod nazwą „Moje miasto, moja wieś — 25 lat temu i dzisiaj”. Wobec dużego zainteresowa- nia konkursem przypominamy jego regulamin.

- A oto warunki: prace będą miały charakter konkursowy i winny obejmować takie zagadnienia, jak:
- zmiany w wyglądzie i wyposażeniu miejscowości;
 - poziom gospodarowania dawniej i dziś;
 - rola organizacji społeczno-politycznych w zachodzących przemianach;
 - zmiany w życiu dzieci i młodzieży;
 - zmiany w sposobie odżywiania, ubioru, obyczajów;
 - inne zjawiska i fakty mające wpływ na postęp cywilizacji i kultury.

Forma wypowiedzi jest dowolna. Może to być próba repo- rtażu, z uwypukleniem postaw ludzi, szczególnie ofiarnych i za- angażowanych; mogą to być osobiste wspomnienia sięgające czasów przedwojennych i porównanie ich do współczesnych warunków, a także osobiste refleksje na temat zachodzących wydarzeń i zjawisk. Mile widziane będą zdjęcia ilustrujące wi- зуалną stronę dokonanych zmian.

Ankieta nasza pomyślana jest jako skromna lekcja wycho- wania obywatelskiego i patriotycznego. Pragniemy ukazać zwłaszcza młodzieży trud pracy ich ojców i starszego rodzeń- stwa, co powinno pomóc jej w zrozumieniu prawdy, że zjawis- ka teraźniejszości i jej dzisiejsze życie uwarunkowane są — z jednej strony zaniedbaniami przeszłości, z drugiej zaś ofiar- nym trudem setek tysięcy ludzi tworzących kształt naszych dni.

Dla autorów najlepszych prac przynieszone będą następujące nagrody, ufundowane przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”:

- PIERWSZA — 500 ZŁ
- DRUGA — 400 ZŁ
- TRZECIA — 300 ZŁ

Ponadto przewidzianych jest 10 WYRÓŻNIEN PO 100 ZŁ. Prace wartościowe będą publikowane w całości lub w frag- mentach na łamach „Głosu”, a ich autorzy otrzymają honoraria.

Prace w objętości do 4 stron maszynopisu lub wyraźnego rękopisu, z podaniem imienia, nazwiska oraz miejsca zamieszka- nia, prosimy kierować do dnia 28 lutego br. pod adresem: „Głos Wielkopolski”, Poznań ul. Grunwaldzka 19, dział tere- nowy.



NA CZĘŚĆ 25-LECIA PRL

KOCIUGI. Załoga Zootechnicz- nego Zakładu Doświadczalnego — Gospodarstwo Kociugi w powiecie leszczyńskim odnotowała powa- żne osiągnięcia w realizacji zobo- wiązań na część srebrnych godów Polski Ludowej. Dzięki zobowi- zaniom produkcyjnym i czynom społecznym ogólnej wartości oko- ło 257 tysięcy zł, podniesiono w 1969 roku wydajność 4 podstawo- wych zbóż o 5 q z ha, uporządko- wano teren i obiekty gospodar- stwa po robotach instalacyjnych, wodno-kanalizacyjnych, napra- wiono drogę długości 500 m i zwie- ziono rury kanalizacyjne. (r)

POMOC BYŁYM WIĘZNIOM

LESZNO. Zarząd Miejski Pol- skiego Komitetu Pomocy Społecz- nej w Lesznie w ramach swej na- der pozytywnej działalności zaj- muje się między innymi pomocą postpenitencjarną, opiekując się ludźmi opuszczającymi zakłady karne. Opieka ta obejmuje nie tylko świadczenia materialne (od- dzieł, żywność, pomoc pieniężną), ale również znalezienie pracy.

Jedną z form działalności Kom- isji Postpenitencjarnej leszczyński- go PKPS, jest także pomoc rodzi- nom osób odbywających karę po- zbawienia wolności. Zajmują się ona również dziećmi trudnymi, kierując je na kolonie letnie i pół kolonie. (r)

MODERNIZACJA SKLEPÓW WSO

OBORNKI. W najbliższym cza- sie zmodernizowane będą dwa sklepy obornickiego oddziału Wo- jewódzkiej Spółdzielni Ogrodni- czej: przy ul. Czarnkowskiej i Świerczewskiego. W ubiegłym ro- ku sklepy te przekroczyły plan sprzedaży owoców i warzyw o po- nad 107 tys. zł. (bop)

DOBRE KONIE

SZAMOTULY. Związek Hodow- ców Koni w Szamotulach zrzesza około 80 członków, którzy nastaw- iają się wyłącznie na hodowlę koni zarodkowych. Główny nacisk kładzie się obecnie na poprawę warunków hodowlanych. Proble- mem hodowców koni w tym re- jo- nie jest brak odpowiedniej bazy eksportowej. Długi transport do innych punktów handlowych unie- możliwia właściwe przygotowa- nie koni do pokazów.

Najlepszym hodowcą koni w powiecie szamotulskim jest Ta- deusz Czepczyński. Na aukcji w Wągrowcu otrzymał on srebrny medal dla ogiera „Bizon”, a na wystawie w Gutowie, medal brzo- zowy dla klaczy zarodowej. (mr)

Komunikat MO

W dniu 26 czerwca 1968 roku na peryferiach Hajnówki woj. białostockiego znaleziono zwłoki mężczyzny nie posiadającego przy sobie żad- nych dokumen- tów dot. tożsa- mości.



Rysopis: wiek ok. 30-35 lat, wzrost 166 cm, budowa ciała wy- smukła, twarz owalna, włosy ciemne, czoło wysokie, brwi łukowate, oczy prawdopodobnie jasne, z lekko obwisłymi powie- kami, górny nos znacznie wy- stający ze śred- nio szeroka i dość wysoka nasada, usta śred- nie. Uzębienie niepełne — brak pierwszego dolnego zęba trzono- wego po stronie lewej, w szcze- ce górnej brak dwóch zębów trzo- nowych i pierwszego przedtrzo- nowca po stronie prawej oraz 2 przedtrzonowców i drugiego trzo- nowca oraz zęba mądrości po stro- nie lewej.

Opis ubioru: marynarka ciemna jednorzędowa zapinana na dwa guziki (jednego guzika brak). Na zewnętrznej lewej bocznej kiesze- ni marynarki naszyta metka fa- bryczna z napisem „Złazskie Za- kłady Przemysłu Odzieżowego”, spodnie z tego samego materia- łu co marynarka z mankietami, ko- szula flanelowa w kratkę w kolo- rze czerwono-granatowym, sweter beżowo-szary, skarpety szaro-be- żowe, pantofle czarne skórzane na gumowanych zabawkowanych spo- dach nr 37. Przy zwłokach zna- leziono grzebień plastikowy koloru zielonego.

Ktokolwiek mógłby przekazać informację mogącą przyczynić się do ustalenia tożsamości wymienio- nego mężczyzny proszony jest o skontaktowanie się z Komendą Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Białymstoku lub z najbliższą je- dnostką MO.

Nowalijki rosną w temperaturze —50°

Nad Workutą rozpościera się noc polarna. temperatura spada do 50 stopni poniżej zera, a jed- nak mieszkańcy tego regionu ZSRR mogą nabywać świeże nowalijki.

Jest to zasługa ogrodników z kombinatu „Workuta-Ugol”, któ- rzy potrafili wyhodować w wa- runkach ciepłarnianych świeże warzywa. Zastosowano specjalne lampy luminiscencyjne.

Z inspektorów zaszypanych grubą warstwą śniegu do sklepów, sto- łówek, żłobków, szpitali dostarcza się zielony szczyptorek, młoda ce- bulka a wkrótce rozpocznie się dostawy ogórków i pomidorów. (o-za)

OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTA OPIEKĄ, NIE POZWALAJCIE, ABY BA- WILI SIĘ ZAPALKAMI.